

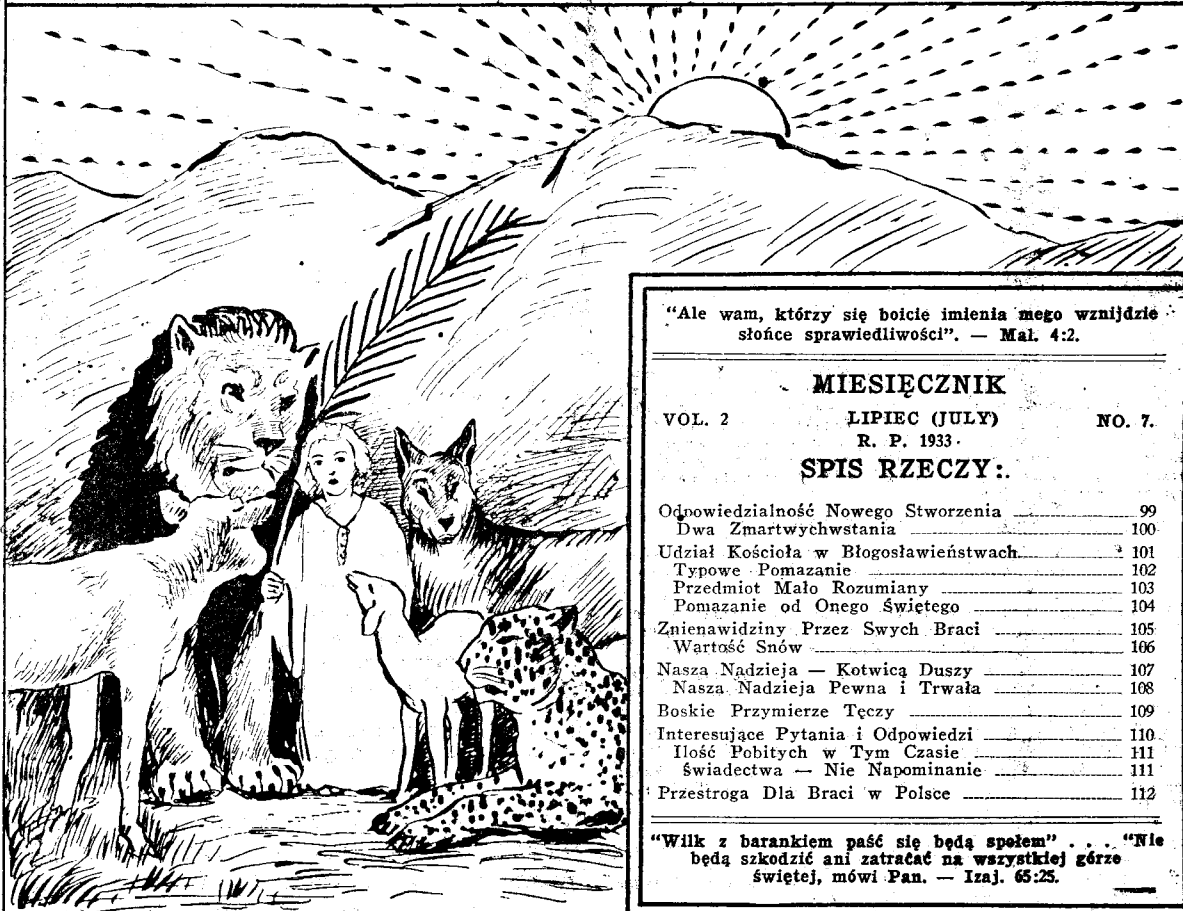
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. 2

LIPIEC (JULY)

NO. 7.

R. P. 1933.

SPIS RZECZY:

Odpowiedzialność Nowego Stworzenia	99
Dwa Zmartwychwstania	100
Udział Kościoła w Błogosławieństwach	101
Typowe Pomazanie	102
Przedmiot Mało Rozumiany	103
Pomazanie od Onego Świętego	104
Znienawidziny Przez Swych Braci	105
Wartość Snów	106
Nasza Nadzieja — Kotwicą Duszy	107
Nasza Nadzieja Pewna i Trwała	108
Boskie Przymierze Tęczy	109
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	110
Ilość Pobitych w Tym Czasie	111
Świadczenia — Nie Napominanie	111
Przeostroga Dla Braci w Polsce	112

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani ztracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. "Odkupienie przez urogość — krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczane jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2c Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokonany, biogostawienie Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2c w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojedynia, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pie w szerm Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- 2c gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiertci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychozącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2c nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałau w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2c terazniej zem zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2c nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowem to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOZEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Komitetu Wykonawczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie (gdy zajdzie potrzeba) muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i uznanie jednogłośne komitetu, w który wchodzi pięciu braci starszych zgromadzenia detroickiego, według uchwały na Generalnej Konwencji w Cleveland, Ohio.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.:—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.:—Zebrańia Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church" 1717 North Fairfield Ave., Chicago, Ill.

W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS., odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta ul.

W WARSZAWIE:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej, i popołudniu od 16:30 do 18-ej. przy ulicy Wroniej 65, m. 12.

UWAGA: Ubodzy bracia i siostry, którzy nie są w stanie prenumerować Pisma "Brzask Nowej Ery", proszeni są nadesłać nazwiska i adres do wydawnictwa, a pismo to będzie im wysyłane bezpłatnie. Adresować: "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 1142 Detroit, Mich., U. S. A.

KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

W dniach 1, 2, 3 i 4-go lipca, 1933 roku, odbędzie się Lokalna Konwencja, na którą zapraszamy wszystkich Braci i Sióstr bez względu na zapatrywanie; zapraszamy wszystkich tych, którzy wierzą, iż Jezus Chrystus dał samego siebie na Okup za wszystkich. Konwencja odbędzie się w "Tabernacle Baptist Church", 3300 West Monroe Street, Chicago, Ill. Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. St. J. Rapciak, 2823 West 21st Street, Chicago Ill.

NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

BOSKI PLAN WIEKÓW. — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena 35c

NADSZEDŁ CZAS. — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 35c

PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE. — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątyni i Dzieło Znliwa. Cena 35c

WALKA ARMAGIEDONU. — Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proroctwo Naszego Pana. Cena 40c

POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM. — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 40c

NOWE STWORZENIE. — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena 40c

BIULETYN ŚWIADECTWA DLA BRACI Z TOWARZYSTWA

Ostatnio wyszła z druku i jest do nabycia gazetka o 8-miu stronach, wielkości "Brzasku", dająca rzeczowe odpowiedzi Braciom z Towarzystwa na liczne zmiany doktryn, jak również na pogląd prowadzenia pracy Pańskiej w obecnym czasie. Zgromadzenia i poszczególni bracia proszeni są gazetkę wysyłać lub doręczać tym braciom, którzy dotąd pracują z Towarzystwem. Cena 35c za 100 egzemplarzy z przesyłką.

UWAGA: Wszyscy czytelnicy "Brzasku Nowej Ery" w Polsce proszeni są odtąd na przyszłość odnosić się wprost do Wydawnictwa; tak z prenumeratą jak i zmianą adresu, jak i jeśli pragną czytać dane Pismo a warunki im nie pozwalają, aby mogli opłacić abonament, niech napiszą do Wydawnictwa a otrzymają Pismo "Brzask Nowej Ery" bezpłatnie. Dla zaoszczędzenia na znaczkach pocztowych, radzimy, aby kilka osób razem załatwiały sprawę w jednym liście. Adresować:

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. II

LIPIEC (JULY) 1933

NO. 7

Odpowiedzialność Nowego Stworzenia Przed Prawem Bożym

Część III.

Zmartwychwstanie Kościoła Różni Się Od Świata.

TERAZ będziemy rozważać niektóre teksty, które ogólnie nie są zrozumiałe, lecz które będą w stanie nam przedstawić jasno wyraźną różnicę pomiędzy zmartwychwstaniem kościoła i świata w ogólności.

W liście 1 Tes. 4:14,16 Apostoł Paweł wymienia dwie klasy — “tych, którzy śpią w Jezusie” i “umarłych w Chrystusie.” Okup ofiary naszego Pana osiągnięty na Kalwarii zmienił przyszłość Adamowego rodu, o którym można teraz powiedzieć, że “śpi w Jezusie”. Świat, dlatego nie będzie uważany jako wygasły, wiecznie umarły, lecz jako śpiący, oczekujący na czas przeznaczony od Ojca, kiedy “wszyscy co są w grobach usłyszą głos jego (głos Syna Bożego) i powstaną.” — Jan 5:28,29.

“Umarli w Chrystusie”, jakkolwiek, jest wyrażeniem stosującym się do kościoła. Powołani aby byli ochrzczeni w Chrystusa (Pomazańca) jest ofertą, która jest zastrzeżona do “powołanych i wybranych i wiernych”, kościoła wieku Ewangelji. Apostoł odnosi się tutaj do tych, którzy byli spłodzeni z Ducha Świętego, a później zasnęli w śmierci.

Lecz oni nie są uważani za umarłych w tym samym sensie w którym świat jest umarły w Adamie. “Umarli w Chrystusie” są umarłymi, którzy otrzymają zmartwychwstanie z umarłych — pierwsze zmartwychwstanie — przodujące zmartwychwstanie. Inni będą z następnego zmartwychwstania. Nie powinniśmy rozumieć, jakkolwiek, że ci “umarli w Chrystusie” byli umarłymi jako nowe stworzenia, lecz tak dalece jak się odnosiło do ciała, to ich śmierć była zupełnie osiągnięta.

Wyraz “zasnęli” był stosowany do obydwóch klas. Ci, ze świata, którzy wstąpili w śmierć są jeszcze w niezadawalających warunkach, w których oni umarli i powstaną w tym samym stanie, aby mogli się podźwignąć z niego. Lecz ci, którzy teraz należą do Chrystusa, ci doświadczą momentalnego zmartwychwstania i otrzymają nowe ciała podobne Pańskiemu chwalebniemu ciału.

Kościół istotnie rozpoczyna się podnosić w czasie, kiedy staje się nowem stworzeniem; jeżeli nie rozpoczniemy podnoszenia się teraz, to nie będziemy mieć przemiany — “w momencie, w okamgnieniu”, przy końcu naszego biegu. (1 Kor. 15:51,52). Ci, nie przyjdą na przyszły sąd albo próbę, lecz z ich przemianą przejdą zupełnie z śmierci do żywota — w chwalebny nagrodę Boskiej natury.

“DUCH WRACA DO BOGA”

“I wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch wróci się do Boga, który go dał”. — Kaz. Sal. 12:7.

Ten tekst niema nic specjalnego odnośnie kościoła. Do pierwszej części tekstu niema kwestji co to oznacza, bo ludzkie ciała kruszyły się wprost przez wiele wieków. Dalsza część tekstu jest całkiem mylnie pojmowana przez wielu chrześcijan. To nie odnosi się do ducha lub czegoś powracającego przez powietrze do Boga.

Myśl jest ta: Kiedy Bóg stworzył Adama, on dał mu życie, któreby trwało na zawsze gdyby pozostał posłuszny. Kiedy Adam zgrzeszył, Bóg nie odjął tego ducha życia natychmiast. Lecz dozwolił człowiekowi trzymać się tego ducha życia, tak długo, jak było możebnem, walcząc z cierniem i ostem, aż do “zerwania się srebrnego sznuru”.

Adam przeniósł cząstkę tego ducha życia na swoje potomstwo, cokolwiek z tej cząstki życia trwającego wieki. Lecz ludzkość niema prawa do tego ducha żywota; jest to tylko niektóre przeniesienie przez ich rodziców. Bóg nie uznaje nikogo aby miał prawo do życia, z wyjątkiem tych, którzy są w harmonji z nim, ci którzy są doskonali. Od czasu upadku **wszystka** ludzkość żyje bez prawa do życia. Dlatego, z Boskiego punktu cały świat, jak o nim jest mówione, iż jest legalnie umarły. Każde prawo do życia z Boskiego punktu jest utracone. Nikt nie może mówić Bogu: “Ja mam prawo do życia”. Bóg mógłby mówić, “Wy nie macie prawa do życia: bo wasi pierwsi rodzice zgrzeszyli i tym sposobem utracili to prawo”.

Adam nie mógł udzielić jego następcom tego co on utracił. Kiedy Adam umarł to oddał ducha żywota: t. j., **on** już dłużej nie posiadał tej cząstki życia, które posiadał przez dziewięć set i trzydzieści lat. Gdzie ten duch życia poszedł? Powrócił z powrotem do Boga. Adam nie mógł mówić do swoich dzieci: “Ja przekazuję moje życiowe prawa dla was”, bo żadnego nie miał. Nikt, tylko Bóg może dać prawa do życia.

“Duch wraca do Boga, który go dał”. Gdy kto posiadał prawa do życia a utracił je, on nie może mówić, że **on** posiada prawa do życia albo do czegokolwiek innego. Niema drogi do otrzymania żywota innej jak przez Chrystusa.

“NIE Z UMARŁYCH, LECZ Z ŻYJĄCYCH”

“Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba... nie jest Bogiem umarłych, lecz żyjących”. — Łuk. 20:37,38.

Kiedy zauważymy kontekst, to widzimy, że nasz Pan zwalczał teorię Sadyceuszy i dowodził, że Abraham i Izaak i Jakub otrzymają zmartwychwstanie. Jezus rzekł: "A iż umarli zmartwychwstaną i Mojżesz pokazał przy onym krzaku, gdy zowie Pana Boga Bogiem Abrahamowym i Bogiem Izaakowym i Bogiem Jakubowym". (Łuk. 20:37) Gdyby oni byli umarli w sensie zwierząt, Bóg nijak by nie przemawiał o nich w ten sposób. Oni przyszedli do harmonji z Bogiem i On mówił o nich w harmonji z Ogólnym planem. Święty Paweł mówi: "Będzie zmartwychwstanie umarłych, sprawiedliwych i niesprawiedliwych", (Dzieje Ap. 26:15). Starożytni święci posiadają to świadectwo, że byli przyjemnymi Bogu; a my wiemy, że oni mieli obietnicę lepszego zmartwychwstania, któreby nie było ich, gdyby nie byli przyjemnymi Bogu". — Żyd. 11:35.

Ci starożytni święci żyli akuratnie w tym samym sensie, jak spłodzone nowe stworzenia żyją. Gdyby nie podniesienie nas z umarłych, to nie byłoby zmartwychwstania. Ta sama rzecz jaka stosuje się do nowego stworzenia w Chrystusie, stosuje się i do świata wogóle. Oni może myśla, że ci w grobach są absolutnie umarłymi; lecz Bóg zamierzył, że oni będą przebudzeni. Tak przemawiał Apostoł nietylko o tych, którzy zasnęli w Chrystusie, lecz także o tych, którzy zasnęli w Jezusie. Ci, którzy zasnęli w Chrystusie, są ci, którzy stali się nowymi stworzeniami w Chrystusie, spadkobiercy Boga, uczestnicy Boskiej natury i przeszli w śmierć. O tych jest mowa jako o "umarłych w Chrystusie", którzy powstaną pierwsi.

Jezus nie jest Zbawicielem tylko kościoła, lecz także Zbawicielem świata. (Jan 4:24; 1 Jan 4:14). On jest ubłaganiem nietylko za nasze grzechy, "lecz także za grzechy całego świata". (1 Jan 2:2) Dlatego ci, którzy wierzą temu zdaniu — że będzie zmartwychwstanie umarłych, sprawiedliwych i niesprawiedliwych — przemawia o całym świecie w akurat ten sam sposób, jak oni przemawiają o tych, którzy śpią w Chrystusie.

Lecz przy zbudzeniu tych z świata, którzy śpią w Jezusie, ci otrzymają ziemską naturę, a ci, którzy zasnęli w Chrystusie otrzymają wyższą naturę. Chrystus złożył swoje życie, jako odpowiadająca cena za ludzkie życie. Lecz my, którzyśmy przyszedli do kościoła, przyszedliśmy pod inne warunki całkowicie od tych ze świata. Jak Jezus mówił: "Wy nie jesteście ze świata". (Jan 15:19) My jesteśmy odłączeni odrębnie od reszty świata. Apostoł powiada nam, że nasze życie pochodzi od Ojca — "Boga i Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa". — 1 Piotr 1:3.

Czy Jezus nic nie czyni dla kościoła? Tak, rzeczywiście! Jako Orędownik on zastosowuje jego zasługę do kościoła, abyśmy mogli być w liczeni jako współczestnicy w jego ofierze, bo "gdy cierpimy (z Nim), też królować będziemy". (2 Tym. 2:12). Ta ochotność do cierpienia jest przymierzem ofiary jaką my czynimy z naszym Panem. Bez niego nie możemy nic uczynić. My nijak nie możemy dojść do Boskiego pomiaru jak on to uczynił; lecz jako nasz Orędownik, on zadosyć uczyni za niedomagania. My mamy to samo spłodzenie z Ducha Świętego, przez tego samego Ojca i także mamy mieć udział w tem samym zmartwychwstaniu, będąc tego kształtu jego śmierci. — Zmartwychwstanie Chrystusa jest do Boskiej natury, w

której mamy być "przemienieni, w momencie, okamgnieniu". — 1 Kor. 15:51,52.

Świat otrzyma ziemskie zmartwychwstanie. Życiodawca Jezus, udzielił mu wszystko co było utracone — ludzką naturę i Edenowe warunki. Tak więc, umarły świat jest w uśpieniu, lecz ma być zbudzony. Uśpienie świata jest akurat takie samo jak nasze; lecz kościół zasnął jako nowe stworzenia a świat nie.

"BÓG DAJE CIAŁO"

"I nie siejesz ciała, które ma potem wyrość, ale gołe ziarno, jako się trafi, albo pszeniczne, albo jakiegokolwiek inne". — 1 Kor. 16:37.

Tutaj jest ta myśl: Ludzkość należy do Adamowej natury. Gatunek natury, jaka się upodobała Bogu udzielić Adamowemu rodzajowi jest ziemskiej natury. Lecz gdy my należymy do duchowej natury to i powstanjemy według tej natury. Jeżeli sadzisz kukurydzę, będziesz zbierał kukurydzę; gdy siejesz pszenicę, będziesz zbierał pszenicę; jeśli siejesz jęczmień, będziesz zbierał jęczmień. Tak będzie przy śmierci. Jeżeli jest siane stworzeniu cielesnemu, stworzenie cielesne będzie wzbudzone. Lecz kościół jest wyjątkiem z tej reguły. Nowe stworzenia sięją jako stworzenia cielesne, lecz my mamy te stworzeniowe ciała tylko pożyczone dla nas, w których operujemy. My jesteśmy nowymi stworzeniami, a nie ludzkimi istotami. My siejemy w naturalnych ciałach, ale będziemy podniesieni w duchowych ciałach, w pierwszym zmartwychwstaniu.

DWA ZMARTWYCHWSTANIA

"Przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego; którzy dobrze czynili, do zmartwychwstania żywota; ale ci, którzy źle czynili, zmartwychwstaną na sąd". — Jan 5:28,29, (Popr. tłum.)

Boski zamiar jest ten, aby przez posłuszeństwo jednego, grzechy całego świata mogły być odpuszczone i błogosławieństwo spłynęło na każdego członka Adamowego rodu. Przez człowieka przyszła śmierć i przez człowieka przyjdzie zmartwychwstanie umarłych. (1 Kor. 15:21-23) Mamy dwie klasy tutaj; ci, którzy skorzystali ze sposobności czynienia dobrze i ci, którzy czynili zło, są tymi, którzy nie słyszeli i nie mieli dlatego sposobności czynienia dobrze.

O kim można powiedzieć, iż czynił dobrze? "Niema sprawiedliwego, ani jednego, niema ktoby czynił dobrze". (Rzym. 3:10) Po otrzymaniu tego dobrego Słowa Bożego powinniśmy uczynić z niego dobry użytek, wstąpić do szkoły Chrystusowej, abyśmy byli pouczeni o nim i przeszli przez nasze próby i doświadczenia. Te rzeczy zadecydują czy jesteśmy lub nie jesteśmy godni dopięć tego wysokiego stanowiska, dla którego żeśmy poświęcili nasze życie.

Lecz my nie możemy w tym życiu być doskonałymi jak Jezus był — w ciele jak i w umyśle. My nie możemy być doskonałymi w ciele, jak Jezus był; lecz Jezus miał doskonałą wolę i my także możemy mieć doskonałą wolę, chociaż my możemy być powstrzymywani przez przeszkody we wykonywaniu tej woli. Lecz my możemy nakryć nasze wady, przez naszego Orędownika, w którym Bóg tak zrządził, że możemy być przyjęci. Kościół ma swoją próbę naprzód przed światem; i jeśli przetrwycięży, Bóg powie, że wyrok będzie: "To dobrze . . . Ja uczynię was rządcami nad wieloma rzeczami". (Mat. 25:21) To stanowi "dobro".

Którzy to są co czynili zło? Żadni nie byli doskonali; nawet w ich umysłach nie przyszli do pomiaru tego Boskiego uznania. Oni są niedostateczni, co oznacza nieodpowiedni. Kiedy Bóg ustanowi chwalebne Mesjaszowe królestwo, tedy on wystawi całą ludzkość na próbę, aby zobaczyć czy podczas tysiącletniego jego panowania, nagradzania i karaniami, przyprowadzi ją do właściwego warunkunku serca. Przy końcu tysiąca lat, Jezus, jako Pośrednik przedstawi ją Ojcu dla ostatecznej próby. Jeżeli przejdą próbę, Bóg nagrodzi ich wiecznym życiem. Lecz ci, którym weźmie tysiąc lat, aby czynić dobrze, nie otrzymają takiej wysokiej nagrody jak ci, którzy przez samo-ofiarowanie, teraz udowadniają ich miłość dla sprawiedliwości.

“ABYS MIĘ UKRYŁ W GROBIE”

“Obyłeś mię w grobie ukrył i utaił, ażby się uciszył gniew twój, a iżbyś mi zamierzył kres, kędy chcesz wspomnieć na mnie!” — Ijob 14:13.

To przejście Pisma Św. nie odnosi się do Nowego Stworzenia, lecz ludzkich istot. To odnosi się do człowieka, a nie z ducha spłodzonych synów Bożych i członków Chrystusa. Ijob przemawia tutaj jako jeden z ludzi. On był gotowy umrzeć, bo życie było ciężarem dla niego. On mówił, “Obyłeś mię ukrył w sheol, ażby przeminął gniew twój!” W pośród tej strasznej boleści on zawołał: o, niech ja umrę! Lecz nie pozostaw mię jako brutalne stworzenie; tylko ukryj mię w grobie, aż ten cały czas gniewu i grzechu i przekleństwa przeminie, a nowa era będzie wprowadzona. Trudno jest nam uwierzyć, aby Ijob zrealizował znaczenie tego co on mówił, lecz możemy przypusz-

czać, że on wynurzył słowa, pełne ważności, których on nie zrealizował.

Lecz w słusznym czasie, Bóg dał Ijobowi z powrotem tak wiele synów i córek i dwa razy tyle owiec i trzody, itd. W ten sposób on był typem na rodzaj ludzki. Adam i jego rodzina zginęła. On był królem ziemi, lecz utracił swój autorytet i wszystko co posiadał. Ostatecznie Adam i wszystkie jego dzieci przyjdą z powrotem do swego własnego — dzieci po dzieciach. I tak dalece jak się odnosi do ziemskiego bogactwa, on otrzyma więcej aniżeli utracił. Ijob jest typem tej restytucji.

Świat jest w stanie śpiącym z Boskiego zapatrywania. Tak jak Ijob mógł mówić: “Ukryj mię w grobie”, tak i nieraz chrześcijanin mógł mówić: “Ja będę ukryty w grobie, aż do zmartwychwstania”. Bóg uczynił prowizję dla zmartwychwstania wszystkich. Lecz czy wszyscy umarli równo? My odpowiadamy, że Adamowa rodzina jest umarła w sensie, że ich życiowe prawa były utracone w czasie upadku pierwszych naszych rodziców. Lecz Bóg spoglądając w przyszłość mógł przemawiać prorocznie tak przez Ijoba albo przez kogokolwiek innego. Ijob mógł przemawiać tak jakoby nie był umarły, biorąc wiadomość faktu, że będzie zmartwychwstanie. Punkt tutaj zdaje się być, czy Ijoba życie było przeniesione w tym samym sensie jak Św. Pawła życie było przeniesione? W żadnym znaczeniu. Ijob zasnął w Adamowej śmierci; Św. Paweł zasnął w Chrystusie. Jednego było życie nowego stworzenia, a drugiego było życie starego stworzenia, nie spłodzonego z Ducha Świętego do nowego stworzenia.

W. T.

Udział Kościoła w Błogosławieństwie Zielonych Świątek

“Ale wy macie pomazanie od onego Świętego

(Ducha) i wiecie wszyscy”. — 1 Jan 2:20.

PAŃSKI pomazany lud ma wiele sposobności pod każdym względem. Lecz ich pomazanie nie pozwala im aby wiedzieli wszystkie rzeczy w obecnym czasie, jak zwyczajne biblijne tłumaczenie zaznacza; bo apostoł Paweł powiada nam: “Teraz poznaję po części, ale na on czas poznam, jakom jest i poznany”. (1 Kor. 13:12) Co Św. Jan chciał wpoić w swych słuchaczów jest to, że ktokolwiek otrzymał pomazanie z Ducha Świętego, ten otrzymał błogosławieństwo o którym on miał świadectwo i zapewnienie. Ten nie jest pozostawiony w domyślanu się odnośnie swego pomazania przez Pana. Słowo namaszczenie, użyte w naszym tekście, nie jest w zwyczaju dzisiaj. Dlatego w greckim oryginale jest lepiej oddane pomazanie, niż w poprawnym wydaniu. Myśl jest ta sama, jakkolwiek — to zmiękczenie, wygładzenie, naoliwienie — to które charakteryzuje prawdziwych chrześcijan.

Te różne wyrażenia w Piśmie Św., są używane do reprezentowania błogosławieństw Pana zesłanych na Jego poświęcony lud w Zielone Świątki i przez ciąg wieku Ewangelji. Niekiedy te wyrażenia odnoszą się do różnych faz działalności Pana przez Jego Ducha Św. na Jego lud. Konsekwentnie te różnorakie wyrażenia przedstawiają różne poglądy tylko. Naprzykład my czytamy, że rychły Kościół był ochrzczony z Duchem Świętym; to jest, oni byli zanurzani w Ducha Świętego — a cała izba w której oni siedzieli była napełniona Duchem Pańskim, z którego

częśćka błogosławieństwa, namaszczenia albo pomazania, była im użyczona. Znowu w innym razie, ten wpływ odnosi się w Piśmie Św., do spłodzenia z Ducha Świętego, wyobraża dla naszych umysłów ten sam wpływ albo namaszczenie lub pomazanie z Wysokości, jako początek nowego życia, nowego stworzenia.

To samo namaszczenie albo wpływ także odnosi się do naszego ożywienia — drugie przedstawienie rozwoju nowego życia, w nas jako Nowe Stworzenia. Lecz najjaśniejszą i najpiękniejszą ilustracją wpływu Ducha Świętego na lud Boży podczas tego wieku Ewangelji jest ta z naszego tekstu — pomazanie.

Jest to figura albo symbol przez który Pan naszkicował to błogosławieństwo w typach przeszłości. Kościół, który On wywołuje ze świata na dziedziców Bożych, współdziedziców z Jezusem Chrystusem ich Panem, jeżeli z nim cierpieć będą, jest obiecany udział w ich Pana chwale, jako królów i kapłanów Bożych podczas Tysiąclecia. Mają oni obiecanie, że dzieło Pańskie rozpoczęte w nich w czasie ich pomazania z Ducha, ich spłodzenie z Ducha, będzie dokonane albo uzupełnione w Pierwszym Zmartwychwstaniu. Posłannictwo mówi: “Błogosławiony i święty, który ma część w Pierwszym Zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi Wtóra Śmierć mocy nie ma, ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z Nim królować tysiąc lat”. — Obj. 20:6.

TYPOWE POMAZANIE

Spojrzymy wstecz do Zakonu Mojżeszowego, który jak nas Sw. Paweł zapewnia był cieniem przyszłych dóbr” (Żyd. 10:1) widzimy, iż najwyższy kapłan Izraela był pomazywany specjalnie przygotowanym olejkim pomazywania, i że to pomazanie stanowiło Boskie świadectwo jego powołania do kapłańskiego urzędu. Olejek miał osobliwe składniki, olej oliwkowy był podstawową kombinacją, z dodatkiem wonności, itd. i Izraelitom nie było dozwolone do sporządzania podobnego olejku, a to w celu wykazania typowego, iż Duch Święty tak przedstawiony jest odmienny od wszystkiego innego w świecie, i że pomazanie nim czyli upoważnienie jest wyższe od jakiegokolwiek innego. — 2 Mojż. 30:23-33.

Kiedy najwyższy kapłan był poświęcony do swego urzędu, olejek pomazywania wylewany był na jego głowę. (3 Mojż. 8:12). W antytypie Pan Jezus, Głowa Pomazanego Ciała, otrzymała pomazanie Ducha Świętego w czasie Jego Chrztu — w tym samym czasie Jego poświęcenia na ofiarę, w wieku lat 30. Olejek pomazywania wylany na głowę Aarona opisany jest przez Psalmistę prorocznie jako ściekający z jego głowy aż na podolek szat jego. (Psalm 133:2). To wyobraża całego Chrystusa, Głowę i Ciało; i tym sposobem jest nam pokazane, że to samo pomazanie, które przyszło na Głowę w czasie Jego chrztu musi ostatecznie przejść na wszystkich do ostatniego z członków Ciała Chrystusowego, aż do zamknięcia Wieku Ewangelji. Fakt, że Ciało otrzymuje pomazanie od Głowy jest także zilustrowane w typie; bo podkapłani, synowie Aarona, nie otrzymywali pomazania bezpośrednio, a jednak byli liczeni za członków ciała Aaronowego.

Tak i z Kościołem Chrystusowym, pomazanie Duchem Świętym, jakie przyszło na naszego Pana przy Jego poświęceniu w Jordanie, trwało przy Nim w ciągu Jego urzędowania, a było udoskonalone w Nim przy Jego zmartwychwstaniu. Nie pierwaj aż wstąpił na Wysokość i okazał się przed oblicznością Bożą dla Kościoła, otrzymał pozwolenie, autorytet, od Ojca do zesłania Ducha Świętego na wszystkich, którzy poświęcili siebie jako Jego uczniowie, Jego członki. (Dzieje Ap. 2:33.) Tego samego ducha Świętego, jakiego sam otrzymał od Ojca przy Swoim poświęceniu wylał On teraz na Swych naśladowców. To było przedstawione w olejku pomazywania wylanym na głowę Aarona i ściekającym po jego ramionach i jego ciele. To samo pomazywanie Ducha Świętego istniało ustawicznie przez ten Wiek Ewangelji — a nie jakoby były nowe Zielone Świątki dla każdego poszczególnego członka ciała Chrystusowego, lecz ktokolwiek przez wiarę i poświęcenie staje się członkiem Pomazanego Ciała podchodzi pod to namaszczenie, to pomazanie, które trwało ustawicznie dla Kościoła w ciągu tego wieku i trwać będzie dokąd ostatni członek Ciała nie uczyni swego powołania i wybrania pewnem do członkostwa w Chrystusie.

Jak Aaronowe powołanie na urząd kapłański było oznaczone przez olejek pomazywania, tak z naszym Panem przy jego pomazaniu w Jordanie tak i ze wszystkimi członkami Jego Ciała, gdy przychodzą do społeczności z Nim. Ich przyjęcie Świętego Pomazania jest ich powołaniem do służby Pańskiej na teraz i na potem — do służby cierpienia, zaparcia siebie samych, itd., w obecnym czasie,

ale służby sławy i czci potem. Sw. Paweł oświadcza: “A nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga, jako i Aaron”. (Żyd. 5:4) Jak Pan Jezus nasz nie mógł i rzeczywiście sam się nie pomazał i nie mógł ustanowić i upoważnić się Sam kapłanem, podobnie też żaden z Jego wyznawców nie mógłby się sam uczynić kapłanem. Bożym. Nikt nie może mieć prawa służenia w charakterze kapłana jak tylko kiedy jest pomazany z Ducha Świętego; i jak nasz tekst powiada — wszyscy, którzy tak zostali pomazani — wiedzą o tem.

KRÓLOWIE IZRAELA TYPOWO POMAZANI

Ponieważ Pan nasz i Jego Kościół mają być reprezentantami Boga nie tylko na urzędzie kapłańskim, ale także na urzędzie królewskim w ciągu Tysiąclecia, przeto to także zostało pokazane w typie. Królowie Izraela byli typem Króla w Chwale; a o Dawidzie i Salomonie napisane jest, że “siedzieli na stolicy Królestwa Pańskiego”. — typowo. W odpowiednim czasie, antytypowy Chrystus, Większy Dawid, większy niż Salomon, siedzieć będzie na stolicy Swej chwały; a przed Nim zgromadzone będą wszystkie narody, które On rozdzieli — owce od kozłów — w ciągu Wieku Tysiąclecia. Ten wielki Król nadchodzącego Wieku utypowany był przez Melchizedeka, który miał w sobie skoncentrowany zarówno królewski jak i kapłański urząd; bo napisano, iż on był kapłanem na swej stolicy. (1 Mojż. 14:18; Żyd. 7:1-3.) Podobnie Chrystus chwały, Jezus Głowa i Kościół, Ciało; będzie posadzonym na tronie Kapłanem; albo jak to pod inną figurą przedstawiono: “będziemy królami i kapłanami Bogu i królować będziemy na ziemi”. — Obj. 5:10.

Dla okazania, że Pomazana Kompanja będzie miała autorytet rządzenia tak samo jak i sprawowania funkcji kapłańskich, Pan tak urządził typ zlewania Ducha Świętego, że każdy kto służył jako król Izraela ma być namaszczoney świętym olejkiem pomazywania — typ Ducha Świętego — takim samym olejkiem, jakim byli pomazywani najwyżsi kapłani. Ten typ uwidocznił jest jeszcze jasniej, kiedy sobie przypomnimy, że Dawid był pomazany na króla nad Izraelem, kiedy był zaledwie chłopcem — na wiele lat przez śmiercią Saula. Żaden kapłan jednakowoż nie mógł być pomazany aż dopiero w czasie rozpoczęcia się jego kapłaństwa. Antytypowa nauka z tego faktu jest ta, że Chrystus i Jego wyznawcy mają rozpocząć swoje dzieło jako kapłani natychmiast po otrzymaniu swego namaszczenia. Od tej chwili rozpoczyna się ich ofiarowanie i trwać będzie aż do wypełnienia — chociażby w śmierci. Ale to samo pomazanie, jakie oni otrzymali odnośnie do ich królewskiego urzędu, ma przysłać wypełnienie.

Pan nasz został pomazany na Króla, ale nie od razu podjął sprawowanie funkcji królewskich. Podobnie i my, jako członkowie Jego Ciała, Kościoła, mamy w naszym pomazaniu Ducha Świętego uznanie naszej przyszłej królewskości i spóldziedziectwa z Nim, jeżeli pozostaniemy wiernymi. Ale teraz jeszcze nie rozpoczynamy żadnej misji rządzenia. To królewskie i autorytetowe dzieło zachowane jest aż do czasu, gdy będziemy przemienieni na Jego podobieństwo i wyobrażenie w Pierwszym Zmartwychwstaniu. Poczem, wywyższeni w chwale, wywyższeni w mocy, wywyższeni jako istoty duchowe i tak upodobnieni do Nie-

go, będziemy uczestnikami Jego chwały, jako kapłana na stolicy antytypowego Melchizedeka.

DLACZEGO TEN PRZEDMIOT JEST MAŁO ROZUMIANY

Jak tam być mogło w dniach Apostołów pod ich bezpośrednią i poprawną instrukcją, to tylko jest pewne, że dzisiaj co do tego przedmiotu panuje wiele niepewności, u bardzo wielu z ludu chrześcijańskiego odnośnie do ich spłodzenia z Ducha Świętego. Czyli innymi słowy, jedni, którzy zostali tak spłodzeni, nie wiedzą o tem, są tego niepewni. Tak być niepowinno i nie byłoby, gdyby nie zamęt umysłowy, jaki przyszedł do nas z ciemnych wieków odnośnie do Świętego Ducha Bożego. Niektórzy z najpobożniejszych z ludu Pańskiego obalamuceni zostali przez błędy ciemnych wieków, które uczą, że są trzej bogowie: chociaż Biblia wyraźnie oznajmia, iż jest jeden tylko żywy i prawdziwy Bóg — Ojciec, od którego jest wszystko; że jest jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego jest wszystko; i że Duch Święty jest Duchem czyli Mocą, czyli wpływem wychodzącym od Ojca i od Syna — wpływem czyli mocą, którą my jesteśmy pomazani. — 1 Kor. 8:6; Jan 15:26; Dzieje Ap. 2:33.

Ani jeden wiersz w całym Piśmie nie powiada o trójcy bogów. O jedności pomiędzy Ojcem i Synem wyraźnie powiedziano, że jest to jedność myśli, zamysłu, woli, nie osoby. Powszechny przesąd jakoby byli trzej bogowie w jednej osobie jest zbyt niedorzecznym, ażeby go dyskutować. Jeżeli trzej to jak mogą być jednym? Jeżeli jeden to jakże mogą być trzema? Ale gdy weźmiemy Pisma tak jak one piszą, to osiągniemy rozumne, właściwe pojęcie o tym przedmiocie. Sam Pan nasz zapewnia nas: "Ojciec Mój jest większy ode mnie". "Ojciec mnie posłał"; "Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, i do Boga mego i Boga waszego." Kiedy następnie zabierzemy się do rozważania pomazania jakie przyszło na Kościół w dzień Zielonych Świątek i odtąd niustawało, to nie widzimy nic niedorzecznego i nierozsądnego, ale przeciwnie. To jest pomazanie, jakie Ojciec dał Synowi przy Jego poświęceniu a któremu Syn dozwolił na rozszerzenie się na wszystkich, którzy przez poświęcenie stają się uznanymi jako członkowie Jego Ciała, Jego Kościoła. Niedorzeczną i bałamutną myślą, która kłopotuje tak wiele umysłów jest ta, jakoby Duch Święty był osobnym Bogiem, który pozostaje z nami i wstępuje do każdego z poświęconego Panu ludu jako osoba. Tak Duch Święty jako osoba ma niby mieszkać w tysiącach, nawet milionach ludzi! Dla każdego umysłu, który jest na swoim miejscu, jest coś najzupełniej niepojętego w takiej nauce. Jeżeli byśmy i mogli nawet sobie wyobrazić jedną kompletną osobę podzieloną tak, aby mogła zamieszkiwać w milionach innych osób jednocześnie, to zniszczymy wszystką tę osobistość. Pisma nie dają podstawy do przypuszczania takiej niedorzeczności, ale jasno nam powiadają, iż Duch Święty jest wpływem, czyli mocą od Ojca i od Syna przez którą my jesteśmy namaszczeni, poświęceni, uznani jako lud Pański, członki Ciała Chrystusowego, Kościół Boga żywego.

Przez stulecia cała ta doktryna Trójcy podtrzymywana była przez jeden tekst, mianowicie: 1 Jan 5:7, który już teraz wszyscy uczeni wszystkich wyznań uważają za sfałszowany. Dopiero w ciągu ostatniego stulecia wynalezio-

no sporą liczbę starych rękopisów Biblij i tego wiersza nie ma w żadnym z rękopisów pisanych przed siedemnastym stuleciem. Dowód jest tak namacalny, iż uczeni, którzy dokonali tak zwanego Poprawnego Wydania Biblij, jakkolwiek wszyscy trynitarjusze, opuścili ten wiersz zupełnie, uznając go za oszukańczy, wprowadzony tendencyjnie w celu udowodnienia doktryny Trójcy w czasie kiedy ta doktryna poczyniała się przyjmować i znalazła się w niebezpieczeństwie wobec faktu, iż na jej poparcie nie było żadnego oświadczenia w Pismach.

DUCH ŚWIĘTY BOŻY WSZĘDZIE

Pisma nie pouczają o Boskiej Wszechobecności, jak to jedni wyrazili przypuszczenie a drudzy oznajmili. Ani jedno słowo w Biblii od pierwszego do ostatniego nie głosi czegoś podobnego ani nie daje podstawy do takiego wniosku. To zaś czego uczy jest o wiele rozsądniejsze i konsekwentne pod każdym względem; mianowicie, że Bóg nie jest wszędzie obecnym, ale że Niebo jest Jego stolicą; że Pan nasz Jezus nie jest wszędzie obecny, ale zasiadł z Ojcem na Jego Stolicy w Niebieskiej chwale. Lecz Pisma wyraźnie uczą, iż tak Ojciec jak i Syn są reprezentacyjnie obecni w wiernych przez Ducha Świętego — święty wpływ, moc Bożą, która jest wszędzie obecna.

Jakkolwiek trudno było uprzytomnić sobie to w przeszłości, teraz niektóre z naszych nowoczesnych wynalazków powinny nam wiele dopomóc do pojęcia deklaracji Pisma Świętego na tym punkcie. Naprzykład, w moim studjo znajduje się telefon daleko-dystansowy, przez który czasem rozmawiam z ludźmi bardzo odemnie oddalonymi w sposób jaki przed paru zaledwie dziesiątkami lat uważany był za niemożliwy. W ten sposób mogę wiedzieć dokładnie co się dzieje w innym mieście w danej chwili tak dobrze, jakbym tam był na miejscu i oglądał to własnymi oczyma. Jeżeli ludzkość pod kierunkiem Boskim może osiągnąć takie posługiwanie się żywiołami przyrody, iż może posiąść znajomość rzeczy tego świata, to czy mamy przypuszczać, iż Ten, który sformował ucho i oko, i który dał nam nasz rozum, nie jest zdolny przy pomocy swych własnych władz wiedzieć co się dzieje w którejkolwiek części Wszechświata, jeżeli Mu się tak upodoba?

Jakaż to ta moc, przez którą Pan wie? — może ktoś zapytać. Odpowiadamy: Duch Święty, Święta Moc, Święty Wpływ. Jeszcze inna ilustracja z dni dzisiejszych może nas uzdolnić do zdobycia do pewnego stopnia oceny Pańskiej wielkości i Jego zdolności widzenia przez Swego Ducha Świętego; mianowicie: telegrafja iskrowa, bezdrutowa. A powiadają nam także o nowym wynalazku — telefonji bezdrutowej! Jakże cudnem się to wydaje, iż nawet bez posługiwania się drutem, bez jakiegokolwiek bezpośredniego przewodnika, łącznika, możemy komunikować się na odległość! Nawet podobizny przenoszone są w ten sposób! I znowu zapytujemy: cóż mamy powiedzieć o Wszechmocnym i Jego Świętej Mocy, przez którą może On poznać nietylko nasze słowa i uczynki, ale nawet nasze myśli i zamiary w naszym sercu? Zaiste możemy się pokłonić z najpokorniejszym poszanowaniem przed tą wielką Boską Mocą Boga! Ale obalamucamy się tylko kiedy myślimy o Duchu Świętym jako o oddzielnym Bogu ograniczonym co do osobistej obecności do jednego punktu w jednej chwili. Przyjmijmy Boże Słowo, Bożą

drogę i uwolnijmy się od tego kłopotliwego bałamuctwa Ciemnych Wieków, które nie ma oparcia w Słowie Bożem.

“POMAZANIE OD ONEGO ŚWIĘTEGO”

Zauważmy iż tekst nasz nie mówi, iż jesteśmy pomazani Świętym Onym, jakgdyby Święty On stał się olejkim, czyli wpływem, ale że uczy jasno iż pomazanie, jakie otrzymaliśmy, przyszło od Świętego Onego — jak apostoł Piotr tłumaczy, od Ojca przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. A przypomnijmy sobie jeszcze raz obwieszczenie Św. Pawła, iż wszystkie rzeczy są od Ojca przez Syna. Nasze spłodzenie do duchowej natury jest z (czyli od) Ojca, ale przez Syna. Pomazanie, jakie otrzymaliśmy, jak to już widzieliśmy utypowane było czyli odmalowane w pomazaniu olejkim w danych czasach, a oznaczało Boskie pobłogosławienie ku Pańskiemu Kapłaństwu tych, którzy ostatecznie będą królami, współdziedzicami z naszym Panem Jezusem w Królestwie.

To święte namaszczenie nadaje mocy i autorytetu; i znowu posługujemy się ilustracją, porównaniem. Niech tramwaj elektryczny przedstawia usprawiedliwionego wyznawcę Pana Jezusa; niech dynamo odpowiednio połączone z przewodnikiem elektryczności przedstawia nasze poświęcenie; a drut niech przedstawia Pana naszego łaskawe obietnice dane Jego uczniom, kiedy wstępował On na Wysokość, a im powiedział, iżby pozostawali w Jeruzalem, aż obdarzeni zostaną mocą z góry. Tramwaj z przewodnikiem na drucie i motorem odpowiednio złączonym, itd., przedstawiać będzie chrześcijan w Zielone Świątki przed zstąpieniem na nich Ducha Świętego.

W tym obrazie Niebo samo reprezentowane by było przez elektrownię; a puszczenie prądu elektrycznego reprezentowałoby zlanie Ducha Świętego. Kiedy przyszedł to działał na wszystkich, którzy byli w kontakcie z drutem; a na nikogo innego. Ci zostali poruszeni, zelektryzowani energią nabici, przez Ducha, wpływ, moc od Boga i mówili w Jego imieniu — czasem w takiej demonstracji, czasem w takiej. Ale w każdym razie Duch Święty był niewidzialną mocą, bez względu na to, jak odmiennie mógł działać w rozmaitych wypadkach i dla rozmaitych przyczyn; a w każdym wypadku spoczywanie mocy Ducha Świętego na jednostce zależne było od ustawiczności kontaktu jego wiary — podobnie jak stosunek wozu tramwajowego i jego motoru do prądu zależnym był od połączenia przewodnikowego, które tu dobrze przedstawia wiarę. Przerwij konekcję, a przerwiesz wiarę; i moc zniknie.

Tak też jedynie wtenczas gdy mieszkamy w Panu przez wiarę, jedynie wtenczas gdy nieustannie uznajemy Go jako naszą Głowę i słuchamy Jego Słowa a silnie tkwimy przy cennych obietnicach w nim zawartych — możemy zachować nasz związek z Duchem Świętym, który On wyznaczył dla wszystkich, co są na tej drodze. Jak prąd elektryczny nie zastąpi łącznika przewodowego lub motoru, tak Duch Święty w nas nie zastąpi wiary lub poświęcenia. Ale jeżeli wiara i poświęcenie są w odpowiednim porządku, Duch Święty ożywi je czyli zenergizuje je do służby jaką pragniemy nieść i pewności jakiej pragniemy zażywać.

SKUTEK POMAZANIA

Jak już dano do zrozumienia, pomazanie spowoduje podniecenie energii do służby Pańskiej. Nasz kontakt z Pa-

nem i Jego Duchem Świętym nietylko ożywi nasze śmiertelne ciała, ale doda także energii naszej wierze i z dnia na dzień otwierać będzie oczy naszego wyrozumienia szerzej i szerzej, byśmy z dniem każdym stawali się zdolniejszymi do pojmowania długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiego Charakteru i Planu, byśmy się tem mogli rozkoszować.

U Żydów ten olej oliwkowy używany przy pomazywaniu miał bardzo rozległe zastosowanie. Służył mu często za pożywienie, w miejsce masła. Służył mu jako lekarstwo. Służył mu często do światła. Naogół — olej oliwkowy, jagody oliwkowe i drzewo oliwne stanowiły symbole pokoju. Kiedy przeto rozmyślamy na temat olejku oliwkowego w związku z takim pomazywaniem, to nasuwa nam się kilka bardzo pięknych i forsownych myśli odnośnie do błogosławieństw, jakie przynosi pomazanie. W zgodności z tem, Duch Święty przedstawiony jest jako będący nietylko pomazaniem na naszą kapłańską służbę ofiarowania obecnie i na naszą wspaniałą służbę w przyszłości w roli królów u Pana naszego, ale także jako pokój przynoszący i światło dający czynnik, wpływ. I czyż nie jest takim skutek Ducha Świętego u wszystkich, którzy go otrzymują? Czyż nie zmierza do oświecenia naszych umysłów, z racji czego Apostoł powiada o pomazanej kompanji, iż ma ona ducha zdrowego zmysłu? (2 Tym. 1:7). Czyż nie zapewnia nas podług takiej właśnie wytycznej, że w miarę, jak otrzymujemy coraz więcej z tego Ducha Świętego, tego wpływu pomazańczego, wytworzy on w nas pokojowe owoce sprawiedliwości i sprawi w nas to, iż poszerszem otwarciu się oczu naszego wyrozumienia będziemy w możności pojęcia wraz ze wszystkimi świętymi długości, szerokości, wysokości i głębokości, oraz poznania miłości Chrystusowej, która przechodzi wszelkie ludzkie pojęcie?

Ten wpływ czyli moc, którą jesteśmy pomazani jest nazywana Duchem Świętym, czyli wpływem, duchem miłości. Tak jest ona przedstawiona w kontraście ze światowym duchem samolubstwa i grzechu. Ten ostatni jest z ziemi ziemski; ten pierwszy jest Niebieski. Ten ostatni jest rzeczą zwyczajną u naturalnego człowieka w jego upadłym stanie; ten pierwszy udzielany jest jedynie Nowemu Stworzeniu w Chrystusie Jezusie. Ten ostatni jest duchem ambicji, zawiści, nienawiści, złości, zachłanności; pierwszy jest duchem wesela, pokoju, uprzejmości, dobroci, miłosierdzia, bratniej dobroćliwości, miłości. O, jakże odmiennymi są te duchy! Duch zawiści nie jest osobą; ani też duch miłości osobą nie jest. Lecz ojcem zawiści i męzobójstwa, tym od którego ten duch wypłynął, jest Szatan, który był męzobójcą od początku. Z drugiej znów strony, nowy zmysł, Duch Święty jakiego otrzymaliśmy od Ojca przez Syna, podobnie nie jest osobą, ale wpływem. O błogosławiony wpływie! Napełniajże nas coraz więcej i więcej. Jak Apostoł nakłania: “Bądźcie napełnieni Duchem”. — List do Efezów 5:18.

Apostoł Jakób wskazuje, iż ten Duch Święty którego otrzymał poświęcony lud Pański, jest duchem mądrości, że sprowadza on błogosławieństwa, jakich nie może przynieść światowy duch samolubstwa, zachłanności. Ten, powiada on, jest niebieskim, świętym; ten drugi jest ziemskim, djabelskim. I tłumaczy, iż mądrość, która przycho-

dzi z Góry jest przede wszystkim czystą, potem spokojną, powolną, pełną miłosierdzia i owoców dobrych, nieposadzającą i nieobłudną. (Jak. 3:17) Ma ona wygładzający, oliwiający, namaszcujący skutek u wszystkich, którzy ją otrzymują. Stają się oni coraz więcej i więcej jako Ojciec ich w Niebiesiech. Prawda, są pewne różnice naturalnej dyspozycji, które jednym mniej drugim więcej przeszkadzają w otrzymywaniu Ducha Pańskiego w wielkiej mierze.

W miarę tego jak stawaliśmy się zdolnymi do poznawania grzechu i wyrzucania go z naszych serc, zdolni byliśmy otrzymywać ducha świętości z należytą oceną; a i to rzecz naturalna było w różnych miarach jako, że różnimy się jeden od drugiego z racji naturalnego naszego ustroju przez dziedziczenie. Stąd apostoł Paweł nakłania nas do napełniania się Duchem — które to napomnienie może się do nas ustawicznie stosować. Podobnie jak motor w tramwaju musi być połączony z drutem nabitym

prądem przez łącznik przewodowy, tak my zawsze powinniśmy być w styczności z Panem i Jego cennymi obietnicami. Bo gdy będzie inaczej to utracimy moc; utracimy pomoc; utracimy siłę i łaskę potrzebną dla naszego wspomnienia, pocieszenia i rozwinięcia.

Apostoł ponadto napomina, ażebyśmy odrzucili, opróżnili się z naszych naturalnych skłonności otrzymanych przez dziedziczenie. Mamy się wyżyć: Zajątrzenia, gniewu, nienawiści, zawiści, zachłanności — dzieł ciała i Djabła. W stosunku do tego jak sobie uprzytomnimy, iż są one przeciwne Duchowi Pańskiemu i w stosunku do tego jak pożądamy napełnienia się tym duchem, będzie szła stanowczość w odpędzaniu złego ducha, złego stanu — w wypróżnianiu serc naszych z rzeczy odnoszących się do zdeprewowanego ciała, by mogło być ono napełnione duchem Bożym, byśmy mogli być poświęconymi i przygotowanymi na użycie przez Mistrza w służbie obecnego czasu, jak i w przyszłej chwale. — Rzym. 8:28,29. KAZ.

“ZNIENAWIDZONY PRZEZ SWYCH BRACI”

1 Mojżeszowa 37:5-28.

“Bo gdzie jest zawiść i zajątrzenie, tam i rozterki i wszelaka zła sprawa”. — Jak. 3:16.

BIBLIJNA historia o Józefie jest jedną z najczęściej interesujących znaną w literaturze w jakimkolwiek wieku i jakimkolwiek języku. Część, która należy do tej lekcji może snadnie być nazwana tragedją. Bo ilustruje ludzką naturę dobrą i złą i w różnych typach i wypadkach dostarcza wartościowe lekcje, znamienne pomiędzy którymi jest często powtarzana jedna odnosząca się do złotego tekstu — ta zazdrość jest jednym z głównych korzeni ludzkiego skazania — samolubstwa i że z tego korzenia wyrósł największy szkodliwy wpływ i doświadczenie znane człowiekowi — każdy zły czyn”. Gdy my studjujemy obecną lekcję to miejmy tą myśl w umyśle, i zastosujmy każdą do samych siebie moralnie. W naszym upadłym warunku zazdrość może spowodować taki szkaradny owoc, jak wiele na straży przeciwko nim powinien być każdy prawdziwy naśladowca Pański. Jak każdy powinien zrealizować, że gdy dozwoli na wzrastanie zazdrości nawet najmniejszemu kiełkowaniu z tego korzenia w jego codziennym życiu może spowodować okropność konsekwencji dla niego jako nowe stworzenie.

Realizując to, każdy powinien być na straży dla wypełnienia tych chwastów z ogródka swego własnego serca. Jeden pisarz nawet powiedział: “Jest tylko jeden człowiek, którzy może wierzyć samemu sobie, iż jest wolnym od zazdrości, jest ten, który nigdy nie egzaminował swego serca”. Niewątpliwie, że ten zły korzeń samolubstwa można znaleźć w każdym niedoskonałym synie i córce Adama, czy to jest kwitnącem pod sprzyjającymi warunkami albo nieczynnym stanem z braku tychże okoliczności lub owładnięciem mocą łaski. Tylko serce, które pała wyższą miłością do Boga i bliźniego jak siebie samego jest w warunku tak płodnym względem zazdrości, że ta później niema sposobności do rozwijania się. Ze zmniejszoną naszą miłością do Boga i człowieka przychodzi odpowiadające zwiększenie się sprzyjającego wpływu ku rozwijaniu się tego korzenia zadości i jej współistnienie zło-

ści, nienawiści, zwady i każdy zły czyn — owszem, morderstwo — wszystko o których Apostoł Paweł powiada nam iż są uczynkami ciała i djabła i stąd powinni się wystrzegać wszyscy ci, którzy teraz stopniowo będą mieć Mistrza uznanie. Cokolwiek mogłoby być z naturalnych zachcianek naszych ciał, nowe stworzenie spłodzone z Ducha Świętego, ducha miłości, Ojciec spodziewa się, iż pokonają i złożą płodzenie zazdrości, wszyscy ci, których on uznaje za dzieci Boga. “Błogosławieni pokój czynią, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą”.

“JÓZEF, UMIŁOWANYM SYNEM”

W czasie naszej lekcji Józef był około siedemnaście lat stary, następnym do najmłodszego z dwunastu synów Jakubowych i jego ojca umiłowanym. On był synem z szlachetnej Rachel, specjalnie miłowanej żony Jakuba. Widocznie on otrzymał w wielkiej mierze z swojej matki szlachetności jak i z jego ojca odwagi i wiary, jako wszystko jego następstwo jak historia wykazuje. Jego starsi bracia byli gburowatego typu, tak więc wszystkie okoliczności i warunki usprawiedliwiają Jakuba iż dawał pierwszeństwo Józefowi, uważając jego za specjalnie umiłowanego syna. Jego ojciec nabył dla niego jak jest podane w zwyczajnem wydaniu marynarkę z wielu kolorów, a w poprawnem wydaniu marynarkę najwyższego stopnia. Jest przypuszczaniem, że marynarka najwyższego stopnia nie była z wielu kolorów, lecz tylko dłuższą i miała długie rękawy, tym sposobem różniła się od zwyczajnych marynarek pracującego ludu i odpowiadała modzie noszonej przez arystokrację. Jest jednak nadmieniane, jakkolwiek, że marynarka mogła być z wielu kolorów, albowiem na niektórych starożytnych pomnikach Egiptu takie długie marynarki są obrazowane, iż były zrobione z materjału błyszczących kolorów połączonych razem w gatunku rozmaitych farb; tym sposobem jest możebnie, że oba tłumaczenia są właściwe.

W każdym wypadku marynarka była odrębną i w łączności z Jakubowem uznaniem dawała pierwszeństwo dla Jó-

zefa, to dopomogło do utrwalenia się zazdrości i nienawiści od jego braci, którzy w niej widzieli sugiestję, że w opinii ich ojca Józef będzie ewentualnie panującym wśród jego braci — następcą swego ojca, jako naczelnik domu, pokolenia. My nie potrzebujemy tu zaprzestać aby specjalnie krytykować nieroztropność ze strony ojca w zamianifestowaniu tak wyrażonego faworyzmu. Lecz możemy, jakkolwiek, zrealizować, że Józef miał takie przymioty na usprawiedliwienie faworyzmu i specjalną miłość. W tem, jak i wielu innych względach, Pismo jasno wskazuje, że Józef był typem na Jezusa. Ten późniejszy był niebieskiego Ojca umiłowanym Synem i on podobnie był odrzucony przez jego braci, on podobnie był sprzedany za srebro, on podobnie był wyswobodzony, nam jest powiedziane że z nienawiści. (Mat. 27:18; Mar. 15:10). Józef jest także typem na całe ciało Chrystusa, każdy członek jest do pewnego stopnia rozprezentowany w jego doświadczeniach — dla każdego członka do których słowa naszego Pana się stosują: "Ojciec sam miłuje was". — Jan 16:27.

WARTOŚĆ SNÓW

Niektóre sny, jakie miał Józef i które widocznie były w pewnym stopniu natchnieniem od Pana i proroczco, zamierzone do dalszej goryczy jego braci, służyły do zasilania korzenia gorzkości i zazdrości, która była w ich sercach. Jeden z tych snów przedstawiał pszeniczne pole w którym było dwanaście snopów jeden z których podniósł się i stanął prosto gdy inne upadły przednim, jakoby się jemu kłaniały. Józef bez złej myśli, rzeczywiście opowiedział sen swoim braciom i oni z braku wiary w Pana i poddaństwa Boskiej woli, rozgniewali się przez tę sugiestję — że ich młodszy brat ma być kiedykolwiek ich przełożonym. "I oni nienawidzili go tem więcej dla jego snów i dla jego słów". Słowa odnoszące się do Józefowego sprawozdania o niewłaściwym postępowaniu, były poczęści na niekorzyść niektórych z jego braci. Prawość, sprawiedliwość, zdaje się, były całkowitą częścią Józefowego naturalnego charakteru i jego sprawozdanie o jego braciach nie było oszczerstwem lecz tylko tem co on uważał iż było właściwym, że jego ojciec powinien wiedzieć sposób w którym jego sprawy były sprawowane. (w. 2.).

Inny z Józefowych snów zapalił gniew jego braci i nawet protest od jego ojca, chociaż Józefowe ambicje były podstawową pracą jego snów. Mimo to, Jakub wbił sobie te rzeczy w swoje serce i niewątpliwie dziwował się jak wielkim jego umiłowany chłopiec kiedyś będzie. Ten drugi sen wyobrażał słońce, księżyc i gwiazdy kłaniające się jednej gwiazdzie i było wytłumaczone, iż to oznacza, że cała rodzina kiedyś uzna Józefa jako ich przełożonego. Jak nedorzecznem to musiało się zdawać dla nich wszystkich, włączając Józefa. Biedny chłopiec! Jego następne lekcje w życiu niewątpliwie nauczyły go, aby był więcej sekretnym, by nie opowiadać każdemu snu i nadziei, by nie rzucać jego pereł dla tych, którzy nie mogli ocenić ich, lecz, którzy by się rozgniewali przez to. Jak konieczną dla nas wszystkich jest lekcja mądrości około linii skrytości. Nasz Pan ilustruje to mówiąc: "Mam ja wiele rzeczy do powiedzenia wam, lecz nie możecie ich znieść teraz". Jest czas na powiedzenie i czas na powściągnięcie — my wszyscy potrzebujemy czuć i modlić się: "Panie połącz straż ustom moim; strzeż drzwi warg moich". — Ps. 141:3.

BOSKIE SŁOWO WYŻSZE NAD SNY

Z Piśmiennym rekordem natchmionych snów przed nami byłoby nierozsądnem zapierać się ich i oznajmiać je niegodnymi jakiegokolwiek uwagi. My pamiętamy inne cudowne sny jakie Józef wytłumaczył, także Jakuba, Piotra, Pawła, itd. Z drugiej strony potrzebujemy stać na straży nas samych chyba, że sen byłby udzielony na czas przyszłej ważności. Powinniśmy pamiętać, że tam była stosowna konieczność snów w starym czasie, który nie egzystuje w obecnym czasie; albowiem od kościoła Ewangelji jest wymagane aby postępował wiarą a nie widzeniem — spodziewanem jest, aby zważał na głos z tyłu im mówiący: "Tać jest droga", raczej aniżeli spodziewać się cudu nad nami jest pokazane przez Boskie Słowo i my mamy nadstawiać uszy i nasze serca abyśmy mogli mieć właściwy kierunek. W harmonji z tem Pismo Św. mówi: "Ten co ma sen, niech mówi sen, lecz ten co ma Słowo moje, niech mówi słowo moje". (Jer. 23:28.) Tutaj Pan wskazuje, że sen może być powiedzony jeżeli my nie mamy nic lepszego do powiedzenia — nic więcej pośredniego, nic więcej autorytatywnego lecz że Pańskie Słowo, jego objawienie, jego natchnione świadectwa mają być postawione daleko ponad wszystkie sny nasze własne i drugich. Gdy sen, dlatego, potwierdzi niektóre proste zdania Słowa Bożego to może być użyty i oceniony w tym samym sensie jak używamy i oceniamy typ — nie nauczający doktryny albo obowiązku, lecz do ilustrowania i zwrócenia uwagi na zdanie.

"IDŹMY, ZABIJMY GO"

Józefowa wierność w donoszeniu faktów przyczyniła się, iż Jakub uczynił go niejako nadzorcą i jest możebnem iż w tem powołaniu on był znowu posłany do jego braci do Sychem, trzy dni podróży — aby zaniósł im niektóre przekąski i aby przyniósł słowo znowu do Jakuba o ogólnych warunkach panujących, rozwój trzody, warunki pastwiska, itd. Nie znajdując swoich braci w Sychem, Józef postępował według udzielonej wskazówki do Dotain, okazując w całej tej procedurze znaczny stopień odwagi i samospolegania, sypiając na dworze w nocy bo taki był zwyczaj w tych czasach i pomnażając odwagę niebezpieczeństwa drogi. To pokazuje nam, także, że miłość Jakuba dla jego ulubionego syna nie prowadziła go do zepsucia całkiem i że chłopiec sam był uznany jako jeden któremu było można powierzyć w ogólny sposób opiekowanie się samym sobą. Wiele rodziców dzisiaj są mniej mądry i zaniedbują uprawiać odwagę, zdecydowanie, itd., w dzieciach nad którymi mają wzgląd — niekiedy zasłaniają ich od trudności w sposób, który działa ostatecznie bardzo szkodliwie dla ich dobra.

Bracia Józefa jako pasterze byli przyzwyczajeni do bystrego czuwania przed dzikimi bestjami, aby czasami nie uszkodziły trzody i zauważyli ich brata w odległości. Natychmiast okoliczności i warunki zmierzały do raptownego kiełkowania zazdrości i gorzkości i w paru momentach z rodziła się myśl w ich sercach duch morderstwa. Tylko jeden się sprzeciwiał i to ukrycie a nim był Ruben, który znał za dobrze gorzkość jego braci odważnie opierał się im i podał przeciwną sugiestję nalegając aby zaniechali morderstwa, lecz by wsadzili go w jedną ze zwykłych studzien w tych częściach, zamierzając w swoim sercu następnie powrócić i potajemnie uwolnić swego brata.

W tych braciach widzimy pokazane serce naturalnego człowieka, który w jednym momencie walczy za sprawiedliwością a wkrótce potem gwałci zasadę sprawiedliwości. Iżali to nie byli ci sami ludzie, którzy teraz, gwałcili wszelką braterską miłość, przez planowanie zamordowania swego brata, którzy tylko przed krótkim czasem przedtem pomścili się za zgwałcenie ich siostry przez wybijenie całej wioski — w czym uważali sprawiedliwy gniew przeciwko grzechowi? Przeistaczający wpływ Ducha Świętego jest konieczny do naprawienia tych gwałtownych ostateczności upadłego ciała; stąd Pismo Św. powiada nam, że ci, którzy są spłodzeni znowu z Ducha Świętego tylko sami mają „ducha zdrowego rozsądku”. (2 Tym. 1:7.) Prawdziwie, w naturalnym człowieku pycha jest ważnym faktem i często prowadzi do morderstwa i linczu, pozornie w obronie sprawiedliwości — rzeczywiście zadawalniając element samolubstwa. To była podobna pycha, jeden z korzeni samolubstwa, co doprowadziło do tego całkowitego wymordowania; i to była zazdrość, drugi korzeń samolubstwa, który teraz prowadził ich do zamiaru zamordowania ich brata.

“SILNY PŁACZ I ŻĘTY” 124

Rubenowa prośba była skuteczna. Józef był wsadzony do jamy a bracia usiedli do spożycia chleba, niewątpliwie spożywając niektóre z tych przysmaków, jakie Józef przyniósł dla nich z domu, gdy biednego chłopca płacz i wołanie i prośba odbijała się w ich uszach. Oni byli kamien-

nego serca, bezmiłosierdzia, jak i niesprawiedliwi i prawdziwie naturalne serce zwykle jest bezmiłosierne. Miłosierdzie jest często okazane ze wstydu, z bojaźni lub przebiegłości pomiędzy światowymi ludźmi, lecz miłosierdzie samo w sobie jest elementem miłości, która chociaż oryginalnie należała do ludzkiej natury, lecz ogólnie została utracona i jest zasadniczym świadectwem pomiędzy tymi, którzy zostali spłodzeni znowu w sercu na podobieństwo ich Pana.

Nasza lekcja nie wspomina o płaczu i błaganii i prośbie uwięzionego Józefa, lecz inne Pismo wspomina kiedy później ci sami bracia byli zmuszeni przez głód w Chanan udać się do Egiptu by kupić zboża. Ich brat Józef był położonym tam i on będąc wzruszony uznał ich za szpiegów, wsadził do więzienia na trzy dni. I stało się gdy oni tam byli, że ich umysły zostały mniej więcej przebudzone odnośnie złego czynu poprzednich lat, i oni mówili jeden do drugiego: “Zaprawdeśmy zgrzeszyli przeciwko bratu naszemu, bo widząc utrapienie duszy jego, gdy się nam modlił, nie wysłuchaliśmy go. Dlatego przyszedł na nas ten kłopot”. Odpowiedział im tedy Ruben, mówiąc: “Iżalim wam nie mówił temi słowy: “Nie grzeszcie przeciw pacholeciu? a nieusłuchaliście; otóż teraz krwi jego z rąk naszych szukają” Oczywiście Ruben odszedł z tej okolicy po Józefowym uwięzieniu, lecz zamierzył powrócić później by go uwolnić, lecz po jego powrocie on się dowiedział, że jego bracia sprzedali go podróżnym kupcom, którzy zabrali go jako niewolnika do Egiptu. W.T.

NASZA NADZIEJA “KOTWICĄ DUSZY”

“Trzymajmy wyznanie nadziei niechwiejące się; boć wierny jest ten który obiecał” — Żyd. 10:23.

NIEOMAL wszystko co Bóg nam udzielił jako Nowym Stworzeniom jest z wiary lub z nadziei. Kiedy stajemy się naśladowcami Jezusa i podejmujemy nasze krzyże, by naśladować Go, wtedy ofiarowanie jest podejmowane, jeżeli stopień przedsięwzięty był inteligentny — około linii Boskich wskazówek i zaproszenia. Nikt dobrowolnie nie podejmowałby ofiarowania się jeźliby niemiał nadziei albo przekonania o niektórych błogosławieństwach, które będą rezultatem jakiejś nagrody, którą otrzyma jako wynik z tego ofiarowania. W każdym właściwym czynnie musi być pobudka przedmiotu. Faktycznie, że kościół został zaproszony do naśladowania Jezusa, wskazuje nam, że musiała być jakaś rzecz w jego przedsięwzięciu, która spowodowała błogosławieństwo i uznanie Boga — jakaś specjalna nagroda i jeżeli my będziemy naśladować Go, to otrzymamy współudział w tem samym błogosławieństwie nagrody — chwały, honoru i nieśmiertelności.

Gdy tak podejmiemy nasz krzyż by postępować w ślad naszego Mistrza, to będzie dowodem, że jesteśmy natchnieni nadzieją tego współdziedziactwa chwały honoru jaki jest nad nim. Charakter naszego Boga zapewnia nas, że jakikolwiek dar przychodzący do nas od Niego jest niewzruszonym łącznym warunkiem, nieskończonej wartości naszego przyjęcia i te “niezmiernie wielkie i drogocenne obietnice” towarzyszące temu darowi zapewniają nas o Jego dopomagającej i podpierającej mocy. Stąd nasza wiara ma mocny i pewny fundament na którym się opiera; “a wiara może napewno ufać Jemu, cokolwiek by przyszło”.

WEWNĘTRZNA WIARA — ZEWNĘTRZNE WYZNANIE

My ćwiczymy wiarę w sercu zanim uczynimy zewnętrzne wyznanie — zanim wyznamy Pana naszymi ustami. I nie mamy prawa wyznawać Go naszymi ustami dokąd nie wierzymy “w sprawiedliwość”; bo “sercem człowiek wierzy w sprawiedliwość i ustami wyznaje zbawienie”. (Rzym. 10:10) Takie mamy orzeczenie Pańskie, iż On nie uznaje za właściwą wiarę albo nadzieję, jeżeli jej niewyznamy. On oznajmił, że jeżeli odmówimy albo zaniedbamy wyznac Jego przed ludźmi, to uzna nas za niegodnych wyznania przed Ojcem i świętymi aniołami. Bo niema zbawienia bez wyznania Pańskiego; te dwie rzeczy są nie rozłączone.

Jest to daremne by zaproszenie do nadziei mogło być przyjęte przez Pana i otrzymać Jego ostateczne uznanie, jeśli kto chowa swoje światło pod korzec i unika spotkania się z krzyżem. “Bez krzyża, niema korony”, jest Pańską nieugiętą decyzją. Wszyscy którzy otrzymali prawdę w miłości będą radzi by ich światło przyswiecało ku chwale Bożej i było błogosławieństwem drugim. Jeżeli chwalebne poselstwo Pana napełniło nasze własne serca i pobłogosławiło nasze życie, to powinniśmy z radością udzielać żywej wody drugim spragnionym duszom. Jeżeli dobre nasienie znalazło w sercach naszych urodzajną ziemię to napewno znajdzie i przyniesie owoc chwały naszemu Bogu.

W harmonji z czasem naszego poświęcenia, my wyznajemy przed ludźmi, że posiadamy wiarę, która sięga ponad

obecne życie, nadzieję "przenikającą tam po za zasłonę", dokąd Chrystus nasz Poprzednik wstąpił dla nas. My wyznajemy naszą nadzieję, że będziemy mieli część w jego zmartwychwstaniu i że "będziemy przemienieni w okamgnieniu" na duchowe istoty i oglądać go jako On jest i mieć dział w Jego chwale na Boskim poziomie. My wyznajemy naszą nadzieję być z Nim narzędziami w Ojcowskiej ręce, w przywracaniu życia i radości i błogosławieństwa całemu światu ludzkości, żyjącym i umarłym; także mamy nadzieję w podźwignięciu ich ze stanu śmierci i wszystkich grzechów by zniszczyć smutek i lzy, które ciemiężyły ich przez sześć tysięcy lat. Oczywiście, że nasza nadzieja jest cudowna! Kto by nie radował się by opowiadać.

Jeżeli tedy mamy taką wiarę, taką nadzieję i właściwie wyznajemy przed ludźmi, zatem "Trzymajmy się mocno". Bo próba naszej loalności będzie bezustannie przychodzić. A ciało będzie skłonne czasami do silnego buntu. Kwestje będą powstawać same przez się: Czy jesteśmy gotowi wyznać Chrystusa? Czy wstydzimy się Jego imienia przed światem, albo czy uważamy to za nasz najprzedniejszy honor? Bo będą pokuszenia przychodzić by nas zniechęcić. Nasze słabości będą powstawać przed nami, a przeciwnik będzie wykorzystywał te okoliczności dla dalszego zniechęcenia naszego. Te pokuszenia będą przychodzić nie tylko około linii naszej wiary i nadziei, lecz także przyjdą niektóre zniechęcenia i prześladowanie z dopuszczenia dla celu wypróbowania naszej loalności. Nasze powołanie jest cudowne i tylko heroiczne dusze są pożądane do wypełnienia miejsc tej wybieranej klasy — tylko ci, którzy mają ducha Mistrza.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ZE WSTRZYMIWANIA ŚWIATŁA

Jeżeli niektórzy nieloalni albo słabi, zaniedbają stanowczego stanowiska dla Pana i prawdy, dla bojaźni, że będą zniechęceni pomiędzy swoim ludem, albo dla jakiegokolwiek innej przyczyny, to będzie dowodem, że nie są godnymi dziedzictwa z Chrystusem chwalebności Jego tronu jako członkowie jego ciała. Wszyscy, którzy pragną być z tej liczby wyznają Jego imię; ci muszą być stałymi, muszą trzymać się mocno ich zaufania i wyznawać ich wiarę aż do końca.

Ciało potrzebuje by z nim postępować ostro by można przyprowadzić do poddaństwa i tam utrzymać. Według skłonności ciała, te Pańskie dzieci życzą sobie powściągać się od tego co by sprowadziło zniewagę i wstręt krytycyzmu. Ciało wolałoby zachować spokój, tam gdzie mówienie prawdy może sprowadzić zniechęcenie albo prześladowanie lub ostracyzm (wyrzutkiem społeczeństwa). Lecz nowe stworzenie czułoby się "palącym ogniem zamkniętym w kościach", gdyby miało wstrzymywać poselstwo prawdy kiedy nadarząca sposobność była udzielona i odczułoby iż musi być wierne i dozwolić swemu światłu przyświecać. Inaczej, światło byłoby słabe i ostatecznie wygasłoby całkowicie i popadło zupełnie w ciemność. "A jeżeli światło jakie jest w tobie staje się ciemne, jak wielką będzie ciemność".

Dlatego, nie zasmucajmy świętego Ducha Bożego, który jest wśród nas. Bo Pan daje nam trwałe oparcie dla

naszej nadziei, dla naszej wiary. Jest to nadzieja, którą On sam natchnął. Ta nadzieja jest poparta przez wszystkie Jego zapewnione obietnice i przez Jego przysięgę; i On przypomina nam, że "wierny jest ten, który obiecał". (Żyd. 10:23.) Dotąd jest obietnica tylko; to wszystko jest z wiary. Obecnie jesteśmy tylko spółdzeni z Duchem Świętego do tej nowej natury i zapieczętowani tym samym Duchem, "zadatkami naszego dziedzictwa". (Ef. 1:13,14) Lecz my nauczyliśmy się jak znać naszego Boga i ufać Jego wiernemu Słowu. Myśmy przekonali się o Jego łaskawych obietnicach wiele razy pod nawałnościami i niebezpieczeństwami i wiemy, że On nie zaniecha nas. I "ten, który ma tę nadzieję w Nim oczyszcza samego siebie, tak jak On jest czysty".

NASZA KOTWICA PEWNA I TRWAŁA

Gdybyśmy porzucili nadzieję tą kotwicę naszej duszy, to pozostalibyśmy na morzu bezbrzeżnym, którego potężne nawałności zmioły by nas do wiecznej śmierci. Czas wielkiego ucisku jaki powstanie na całym świecie bliższy jest i ktokolwiek z ludu Pańskiego, którego wiara i nadzieja nie jest dostatecznie umocowana na kotwicy Epoki Wieków, to każdy bojaźliwy, nieufający w Jego obietnice, będzie pochłonięty w tej burzy. Czy to ma być nasze doświadczenie?

Już czas ucisku pośpiesznie się zbliża,
Słychać szum wielki wzburzonego morza;
Lecz ten nie utonie, który się poniża
Przed Tronem Pana, z nadzieją, jak zorza.

Niektórzy z Pańskich prawdziwych dzieł będą mieli ich część w tym wielkim czasie ucisku; jednak żadni wierni i posłuszni nie będą cierpieć (na tyle co drudzy). Bo ci będą zachowani w doskonałej bezpieczeństwie do końca ich biegu, i będą, zabrani "poza zasłonę" zanim wielka burza szaleństwa nastanie. Albowiem nasza wiara w Mistrza i mocna ufność w Niem, nasza znajomość, że On był zwycięscą, i że Ojciec wynagrodził Go i teraz jest naszym Ojcem, naszym Najwyższym Kapłanem, który "zawsze żyje, będzie się przyczyniał za nami", dlatego nasze serca mają dobrą odwagę. My wiemy, że On wkrótce "ujmie" moc wielkiego autorytetu by ustanowić Swoje Królestwo i wywyższy wszystkich swoich wiernych do panowania z Nim w tem królestwie; dlatego nasza nadzieja jest trwała; jest to prawdziwa kotwica naszej duszy. My jesteśmy "mocni w Panu i mocy Jego wszechmocności". — Efezów 6:10.

My nigdy nie utracimy naszej odwagi gdy będziemy mieli zwrócone nasze oczy bezustannie na Niego i nasze ręce blisko uczone Jego ręki. Boskie obietnice są wiecznym fundamentem na którym wszystko co się spodziewamy, czy to charakter, albo przyszła chwała, jest budowane. I co za silny fundament! Zatem trzymajmy się tych chwalebnych prawd nie tylko w literze, lecz także w duchu. Zatem trzymajmy się w miłości albowiem jest to nie dorównana piękność prawdy i wspaniałomyślność.

Zatem pamiętajmy na bezustanną cierpliwość wytrwania, w stałości, abyśmy mogli rozwinąć owoce Ducha Świętego i przyjęli z radością każdą próbę, każde prześladowanie, każdą trudność, którą nasz Bóg w Jego nieskończonej mądrości i miłości może dopuścić by przyszły na nas dla

próby i dojrzałości tego charakteru, który jest zwierchnikiem ważności, bez którego nie możemy mieć nadziei oglądać naszego Ojca twarzy, ani mieć udziału w chwale do której zostaliśmy powołani z Chrystusem. Zatem w istocie rzeczy "trzymajmy się mocno wyznania naszej wiary

bez wahania; bo wierny jest ten, który obiecał. "Niech każdy "trzyma się mocno ufności i raduje się w nadziei, stanowczo, aż do końca." Zaiste. "A żądamy, aby każdy z was toż staranie okazywał ku nabyciu zupełnej nadziei aż do śmierci. — Żyd. 3:6; 10:23; 6:21. W. T.

BOSKIE PRZYMIERZE TĘCZY

"Łuk mój położyłem na obłoku, który będzie na znak przymierza, między mną i między ziemią". — 1 Mojżeszowa 9:13.

MYŹSI krytycy zwracają nas do niedawnych wykopalisk glinianych tablic odnalezionych w Babilonji jako najwcześniejsze rekordy Potopu z czasu Noego. Tablice te, w ordynarnem wyłożeniu, przedstawiają Noego i Łódź. W kilku słowach opisują następstwo Potopu. Zapytują się nas, czy przyjmujemy to za wyższy opis aniżeli ten udzielony nam w Księdze Rodzaju, z której dzisiejsza lekcja jest częścią! Jesteśmy zdziwieni! i odwołujemy się do prorocstwa Pisma Św., które traktuje nasz czas, mówiąc: "Dlatego Ja też sobie dziwnie pocznę z tym ludem, dziwnie i cudownie i zginie mądrość mądrych jego, a rozum roztropnych jego skryje się".

Tylko reputacja tych ludzi dla ich nauki zachowuje ich od wyśmiania: a my naturalnie, przyznajemy im prawo do ich opinji. Każdy naturalnie ma do wyboru, jak to pewna stara niewiasta mówiła gdy pocałowała krowę. Co do nas, to logiczne sprawozdanie w Księdze Rodzaju odnośnie szczególnego czasu kiedy Potop rozpoczął się, zdaje się rozsądnem, jak liczba dni spadania wody i podnoszenie się wody, jak i dalsze następstwo z tego wypadku i długość czasu w którym opadły wody, czas stopniowego obsuszenia powierzchni i okazanie się roślinności samo przez się. Tym sposobem opis w Księdze Rodzaju o Potopie jest pieczęcią godną polegania — sto razy więcej wartościowem poleganiem aniżeli niedoważone rekordy Babilońskie! Dla nas jest to widocznem, jak Boska Mądrość strzegła opisu w Księdze Rodzaju, lecz nie inne.

Naturalnie, iż Noe i jego rodzina możebnie obawiali się drugiego potopu, nie mając jasnego pojęcia oryginalnego potopu, który pochłonał świat. Dlatego też było wielce właściwem by Bóg zwrócił ich uwagę na tęczę, kiedy zapewnił ich, że już więcej nie będzie zatracił całego świata wodą. Możemy widzieć filozofję tego, lecz nie tak miało się z Noem i jego rodziną, którzy mieli tę sprawę podaną przez wiarę, a nie rozeznawanie filozofji. Możemy widzieć, że kiedy ostatni pierścień opadł to nie mógł nastąpić drugi potop, albowiem nie było tam wody po nad firmamentem do opadnięcia. Od czasu Potopu, mamy tylko umiarkowane dostarczanie wilgoci, w formie chmur w naszym firmamencie, a nie w żadnej formie wielkiego zbiornika ponad firmamentem.

Teraz możemy widzieć jak się rzecz miała, że Noe nigdy nie widział tęczy; albowiem przed Potopem, gdy słońce przyświecało przez zebrane wody (pierścień) tylko jako wielkiej kuli ognia, z którego promienie nie padały wprost, stąd tęcza była niemożliwą. Lecz odkąd pierścień wodny załamał się, to piękne parowanie w prostej linii słonecznych promieni spowodowały, naturalnie, wynik tęczy. I jak Bóg zaznaczył, tak długo jak jest tęcza, nie może być nigdy potopu. Boskie słowa i sposoby nie są mniej

rozsądne gdy przyjdziemy do wyrozumienia Jego wspańiałej filozofji. Lecz przeciwnie, czem więcej pojmujemy Boskie sposoby działania, tem więcej oceniamy ich mądrość.

WIEŻA BABEL

Generacja potem, gdy rodzina Noego rozmnożyła się, znaczenie tęczy jako przymierza pomiędzy Bogiem a człowiekiem — gwarancja przeciwko drugiemu potopowi — poszło w zapomnienie. Światowi mędracy tego czasu byli na tyle nierozsądni, iż podjęli budowę wielkiej wieży, do której by się udali w razie nastąpienia drugiego potopu, zlekceważyli poselstwo Pańskie i odrzucili obietnicę, Bóg nie sprzeciwiał się temu by przez to mogli okazać swoją niedorzeczność pracy w pocie oblicza, która dowiodła im nieużyteczność.

W ostateczności, jednak, kiedy już w pewnej mierze byli strudzeni herkulesowym zadaniem, gdy już do pewnego stopnia otrzymali lekcję, Pan pomieszał ich języki, tak, że nie mogli jeden drugiego rozumieć, ani współpracować jeden z drugim w jakimkolwiek próżnem przedsięwzięciu. Rozłączeni w języku i pożytku, rozproszyli się. Pożytki ich stały się odmienne i stopniowo sposoby i zwyczaje rozmaite. Tym sposobem różne rasy z odrębnym temperamentem i mową miały swój początek.

Apostoł Paweł powiada nam, że to wszystko było na-przód umyśloną częścią Boskiego Planu, dla dobra ludzkości i wielce sprzyjającym dla wykonania Boskiego zamiaru. On mówi: "Bóg uczynił z jednej krwi wszystkich naród ludzki, aby mieszkali po wszystkim obliczu ziemi, zamierzwszy przedtem rozrządzone czasy i zamierzone granice mieszkania ich; aby szukali Pana, owaby go snąć namacali i znaleźli, aczkolwiek od każdego z nas nie jest daleko". — Dzieje Ap. 17:26,27.

Każda jedna część Boskiego Słowa rzuca cień światła na drugą! Tym sposobem jesteśmy w stanie widzieć jak Boska mądrość ma nadzór nad ostatecznem dobrem ludzkości. Pomimo, iż Bóg dozwolił człowiekowi w jego ignorancji by stał się sługą Szatana, to jednak zabezpiecza go w pewnej mierze i kształtuje jego sprawy dla ostatecznego dobra. To dobro, jak widzimy będzie zupełnie osiągnięte przez świat w ogólności, z wtórem przyjściem Jezusa i ustanowieniem wtedy Mesjaszowego Królestwa, które zwiąże Szatana i rozproszy moc ciemności i grzechu. Będzie przyświecać jako Słońce Sprawiedliwości ku uzdrowieniu, błogostawieniu i podnoszeniu pragnących i posłusznych z ludzkości.

Sprawa oddzielenia ludzkiej rodziny w różne narodowości była pożyteczną w ciemnych czasach poprzedzających wtóre przyjście Mesjasza. Narody mniej więcej zajmowały się zwracaniem uwagi jednym na drugich i zabezpiecza-

ły się przed każdym innym. Barjery języków przez wieki służyły ku utrzymaniu osobno ludzkość żyjącą w bliskiej łączności, by przeszkadzać bieganiu tam i sam, które miało miejsce, szczególnie w ostatnich siedemdziesięciu latach, od czasu gdy siła pary stała się skuteczną dla transportacji.

Mieszanie wszystkich narodów w ostatnich sześćdziesięciu latach łamie narodowe barjery cudownie. Jest to wypełnieniem proroctwa: "Bo sąd mój jest, abym zebrał narody i zgromadził królestwa". (Sof. 3:8.) Ludzkość świata zbliża się do siebie, a barjery językowe załamują się: łamanie tych barjer sprzyja ludzkości do współoperowania, albo dla dobra lub dla zła. Odkąd ludzkość jest grzeszną z natury, to ich współoperowanie jest ponajwiększą częścią około linii samolubnej i dlatego prawdopodobnie złem. Dzisiaj znajdujemy, że wielkie korporacje budują razem wielką wieżę Babel dla ich protekcji przeciwko każdemu rodzajowi ucisku, który może przyjść na ich bogactwa. Klasa pracująca czyni podobnie. Mechanicy budują wielką wieżę Babel unijną, w której ufają, iż ich wyswobodzi z wszystkich przeciwności i w której pokładają nadzieję, że będą bezpieczni na zawsze. Gdyby nie rozproszenie i języczne barjery to niewątpliwie wszechświatowe organizacje kapitału i pracy rozwinęłyby się już dawno, a decydująca katastrofa albo starcie pomiędzy tymi olbrzymami przysłaby o wiele wcześniej, pogrążenie wszystkich ludzkości w okropne udrczenie i klęskę — "czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być". — Dan. 12:1.

OGIEŃ NASTĘPNYM UCISKIEM

Święty Piotr dzieli historię ludzkości na trzy wielkie epoki, zwane "światami", w naszym zwyczajnym wydaniu Biblii, lecz więcej właściwie oznacza trzy wielkie epoki. Pierwsza epoka ziemskiego doświadczenia zakończyła się Potopem, wtenczas obecna epoka rozpoczęła się, którą nazywa Św. Paweł "teraźniejszy świat zły", albo epoka, albowiem w tym czasie zło ma przewagę mocy w pośród ludu, pomimo najlepszych starań.

Pierwsza epoka albo porządek rzeczy, został pochłonięty i przyprowadzony do końca przez potop wodny i Św. Piotr powiada nam, że obecny "świat" albo porządek rzeczy, będzie przyprowadzony do konkluzji przez potop "ognia". Lecz po następstwie ognia, będzie nowy "świat", albo nowy porządek rzeczy, o wiele lepszy aniżeli cokolwiek dotąd doświadczonego przez ludzkość. "Świat przyszedł o którym mówimy" będzie epoką sprawiedliwości, albowiem będzie pod prawem i nadzorem Mesjaszowego Królestwa. — 2 Piotr 3:10:13.

W początku wielu studentów Bibji było skłonnych do pojmowania słów Św. Piotra, iż oznaczają, że ogień, który ma zakończyć obecny porządek rzeczy i wprowadzić nowy

wiek, iż będzie literalnym ogniem, który pochłonie fizyczną ziemię i niebo. To jednak, bliższe studjowanie objawia fakt, że ogień jest symboliczny, który tylko pochłonie obecne instytucje — wszystko w obecnym czasie, co jest przeciwne woli Bożej — wszystko co jest niesprawiedliwe.

Tym elementem roztopiającym się żarliwie będzie element kapitalistyczny i pracy i współzawodnictwo pomiędzy tymi, tarcie jest już wielkie. A cokolwiek więcej spowoduje wybuch w płomienie, jak św. Piotr prorokował. — "Niebiosy" jakie będą objęte nie są niebiosami Boskiego mieszkania, lecz eklezjastyczne niebiosy — kościelne instytucje. Te wplącają się w walkę pomiędzy kapitałem i pracą i także zginą w tym czasie ucisku. Lecz dzięki Bogu, iż nowa dyspensacja będzie w pośród zamieszania, interwenjować i to udowodni, iż będzie jak było prorokowane: "Pożądanie wszystkich narodów". — Agg. 2:8.

Tak jak Noe i jego rodzina byli tylko onemi zachowanymi od fizycznego zniszczenia starego porządku rzeczy przed potopem, tak Św. Piotr nadmienia, że Chrystus Jezus jest Arką Bezpieczeństwa teraz dla wszystkich, którzy będą zachowani od obecnego porządku rzeczy. Chrystusowi wierni naśladowcy z wszystkich denominacji i narodów, staną się z nim królewskim kapłaństwem w przyszłości — nowymi "niebiosami" — duchową panującą władzą nowej dyspensacji, albo Mesjaszowem królestwem. Pod ich nadzorem, szybko "nowa ziemia" — nowy społeczny porządek — będzie wprowadzony, w którym samolubstwo będzie całkowicie wyrugowane i zapanuje sprawiedliwość. O tym nowym porządku czytamy: "Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka". — 2 Piotr 3:13.

Chociaż niewątpliwie, wielu ludzi utraci życie w tem największym zamieszaniu, kiedykolwiek znanem w świecie, z którym ten wiek się zakończy, mimo to, wielkie masy ludzkości jeszcze pozostaną. Lecz wszystkie ich pomysły urządzenia obecnego czasu, społeczne, finansowe i eklezjastyczne zginą i wszystko będzie postawione na nowych podstawach przez wielkiego Mesjasza.

Pan, przez proroka Sofonjasza, opisuje czas zamieszania jaki przychodzi, jako ogień pożerający i po tem powiada, że po następstwie ogniowego chrztu, zamieszania, zśle ludzkości "czyste poselstwo, któremby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie". (Sof. 3:9) To poucza nas, że nie wszystka ludzkość będzie wytracona, przez ogniowe zamieszanie tego czasu — lecz poucza nas, że zmieszane doktryny nadawane w imieniu Pańskim, wezmą swój koniec z tym wiekiem. A poselstwo Boskiej łaski i prawdy, będzie obwieszczane w przyszłości czyste i będzie błogosławieństwem dla wszystkich, którzy przyjmą, bardzo wielkiem. W.T.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

JEDNOŚĆ — ABYŚCIE TOŻ MÓWILI WSZYSCY!

Pyt. 1908. — Proszę scharmonizować 1 Kor. 1:10: "A proszę was, bracia! przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy". Proszę scharmonizować to z innym tekstem Pisma Św.: "Boć muszą być kacerstwa, sekty, rozłamy między wami, aby ci, którzy są doświadczeni byli jawnymi między wami".

Odp. — Ja rozumię, że w pierwszym tekście Apostoł mówi o tym idealnym warunku, o który wszyscy powinniśmy się starać; mianowicie, że wszyscy, którzy rzeczywiście są ludem Pańskim powinni się starać, aby otrzymać umysł Pański i powinniśmy wiedzieć, że on nie będzie przeciwny; jeżeli ty i ja mamy odmienne teorie, coś jest w nieporządku i nie mamy być zadowoleni, że mamy coś

złe. Jest tylko jedno wyrozumienie, które jest prawdziwe i powinniśmy się troskliwie starać o to jedno wyrozumienie. Jeżeli wszyscy posiadamy umysł Chrystusowy, to wszyscy mielibyśmy jeden umysł i jeżeli Bóg dał nam swoje Słowo, On nam dał w tym celu, abyśmy nie wystawiali nasze własne poglądy oraz różne szczegóły i tendencje rozumowania i ja nie będę wystawiać moich i że wszyscy inni mają czynić to samo a wziąć Jego słowo. Gdy się przypatruję na to zgromadzenie i widzę jak wiele różnie uformowanych głów tu jest, oraz wiele różnych szczegółów charakteru, ja bym powiedział, że wy ludzie byście się na niczem nie zgodzili; bo każdy z was ma zupełnie inną głowę i układ. Lecz widzicie, że wszyscy możemy być jednego serca i jednej myśli, dlatego, że jakiegokolwiek są działalności naszego naturalnego mózgu, przyznać musimy, że o tem nic nie wiemy, a że On wie o wszystkim, przyznamy Mu rację w tem. Inni zgadzają się na to samo, ja również się zgadzam, a tak wszyscy schodzimy się w jedno i mamy jedną wspólną podstawę do pracy; i z łaski Bożej powinniśmy być zdolni czynić dobrze. Nasze głowy powinny być w rozumnej harmonii ze Słowem Bożem. Oby tak być mogło, starajmy się usilnie o ten cel. Jest możebne a nawet prawdopodobnie, że z pośród ludu Bożego jak apostoł mówi, z pośród was powstaną wilcy okrutni, a nawet z pośród was powstaną niektórzy, aby za sobą pociągnęli uczni, bo posiadają w znacznej mierze pychę i ambicję. Jeżeli tak jest, to co możemy się spodziewać? Czy możemy mieć jeden umysł, jedno serce, jedną myśl pod tymi warunkami? Nie. Wtenczas, koniecznym jest, aby coś przyszło i spowodowało rozłączenie, albo żeby to zło się ujawniło. A takie rozłamy mogą nastąpić, dlatego, że to będzie lepiej, że jeżeli ktokolwiek z tych jest w klasie ażeby oni wyszli. A tak mamy dwa Pisma: jedno wykazuje stan idealny, a drugi wykazuje aktualną robotę tegoż. Czasami ten zły stan przyjdzie do zgromadzenia i wolą Bożą jest, aby ono się wyrobiło i stopniowe rozłączenie przyszło, ażeby ci, którzy są prawdziwie lojalni Panu i uznani przez Niego byli objawieni w pośród was, abyście byli w stanie rozpoznać, którzy są w błędzie.

UCISK — ILOŚĆ POBITYCH W TYM CZASIE

Pyt. 1911. — Czy jest podana jaka informacja w Piśmie Świętem, jaka proporcja z ludzi zamieszkałych na ziemi zginie podczas wielkiego ucisku?

Odp. — Ja o takiej nie wiem. Jedynie przypuszczamy z różnych Pism, że wielka ilość ludzi umrze w tym czasie ucisku, a jednak nie wiemy o niczem co by wskazywało na połowę, albo w przybliżeniu połowy z zamieszkałych ludzi na świecie, którzy zginą. Dla mnie wygląda, że nie jest koniecznym, aby wielka ilość ludzi wymarła. Możemy mieć czas wielkiego ucisku, bez wytracenia tyłu ludzi. Przypatrzmy się francuskiej rewolucji, a tam mamy dobrą ilustrację jak wielu ludzi wymarło i o innych, o których mówią, że ich nazwiska zostały pobite, to znaczy; ich tytuły, ich posady, ich zaszczytne stanowiska zostały stracone, stracone zostały w znaczeniu ich dostojności, ich zaszczytu i stanowiska. Ale gdy spoglądamy na typ z czasu żydowskiego ucisku, znajdujemy sprawozdanie, że wielka ilość dusz ludzkich została stracona gdy oblężono

Jeruzalem. A więc będziemy musieli czekać i oglądać; a mamy nadzieję, że będziemy z tych, którzy to będą oglądać z drugiej strony zasłony. "Przeżoż czujcie, modląc się na każdy czas abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co się dzieć ma i stanąć przed Synem człowieczym.

ŚWIADECTWA — NIE NAPOMINANIE

Pyt. 1911. — Czy bracia mają napominać jeden drugiego do dobrych uczynków na zebraniu świadectw, czy też ściśle trzymać się ich własnych doświadczeń, błogosławieństw, itd.?

Odp. — Ja myślę, napominanie jest jedną rzeczą a świadectwo drugą. Zebranie świadectw w ścisłym tego słowa znaczeniu nie jest przeznaczone na napominanie; świadectwo dawane jest z tem przypuszczeniem, że gdy świadectwo jest dane, to świadectwo samo w sobie zawiera bezwątpienia napomnienie dla innych do postępowania we właściwym kierunku. I to jest jedno z najsilniejszych świadectw jakie może być dane. Człowiek, który żyje według swej religji i którego doświadczenia świadczą o jego religijnem życiu, daje jedno z najlepszych napomnień, jakie może być dane innym do dobrego życia. W tym samym czasie, ja nie myślę, że ktokolwiek mógłby słusznie znaleźć winę w tym, który dając swoje świadectwo załączył jedno albo dwa słowa napomnienia. Lecz ja myślę, że jest prawdą jak pytanie w sobie zawiera, że wielu czyni wielką pomyłkę, przypuszczając, że napomnienie jest świadectwem podczas gdy ono nie jest i błędzą przez dawanie napomnienia. Świadectwa, ja myślę, są lepsze.

TYPY ZA PRZYKŁADY

Pyt. 1916. — W 1 Koryntów 10:11 czytamy: "A te wszystkie rzeczy przydały się im (Izraelitom) za typy". (Na marginesie w "Biblii Ang."). Proszę wytłumaczyć?

Odp. — Rozumiemy, że myśl Apostoła jest, że te wszystkie rzeczy stały się temu ludowi jako typowemu Izraelowi. Oni byli typami a duchowy Izrael jest antytypem. Żydzi, jako typ, mieli te doświadczenia; my mamy doświadczenia, które odpowiadają im. Żydzi, jako typ, nie przestali istnieć — to jest, nie przestali być typem — aż my, duchowy antytyp, rozpoczęliśmy naszą karierę. Gdy nasza karjera się rozpoczęła, nasze antytypowe doświadczenia rozpoczęły się. Izrael jako naród był typem, z ich doświadczeniami, próbami itd.

SKARB W NACZYNIACH GLINIANYCH

Pyt. 1911. — Mamy ten skarb w naczyniach glinianych, co jest tym skarbem? Czy to jest poselstwo Ewangelji?

Odp. — Nie. Skarb jaki posiadamy jest nasze spłodzenie z ducha — początek nowej natury. To jest skarb, który posiadasz. To jest ten skarb, który musimy strzedz. Mamy ten skarb w naczyniu glinianem. Ciało jest niedoskonałe. Nowe to stworzenie może tylko działać przez ziemskie naczynie i zasługa naszego Pana jest zawsze gotowa wspierać nas w naszych niedoskonałościach, aby nowe stworzenie mogło być utrzymane w doskonałości i rozwijać się, a stara natura, aby była umartwiana, czyli uśmiercana. Lecz posiadamy ten skarb nowej natury w naszym ziemskim naczyniu.

PRZESTROGA DLA BRACI W POLSCE

Do wszystkich czytelników "Brzasku Nowej Ery".

Od pewnego czasu nadchodzą wieści z Polski, że niektórzy bracia zajmują się ruchem kolonizacyjnym (komuną), jaki przedostał się z Niemiec do Polski. Ma to być początek ustanawiającego się Królestwa Bożego na ziemi, do którego mają się zebrać narody świata. Wierzmy na podstawie Słowa Bożego, że to wypełnienie proroctwa, należy jeszcze do przyszłości a nie do obecnego czasu. Posłuchajmy co mówi Bóg przez proroka Daniela: "Ale za dni tych królów (władz panujących teraźniejszego złego świata) wzbudzi Bóg niebieski królestwo" o które każdy chrześcijanin modli się "Przyjdź Królestwo Twoje"; w jaki sposób Bóg wzbudzi królestwo? Odpowiadamy słowami Apostoła Pawła. "Albowiem jeśli wierzmy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie, przywiedzie z nim". Jest tu mowa o wierzących, lecz nie spłodzonych z Ducha Świętego, a następny wiersz mówi, o tych, którzy zasnęli w Chrystusie, spłodzeni z ducha (nowe stworzenia) i o tych, którzy będą żyć podczas jego wtórej obecności, jak czytamy: "Boć to wam powiadamy słowem Pańskim, że my, (żyjący) którzy żywi pozostaniemy do przyjścia Pańskiego, nie uprzędzimy o nich, którzy zasnęli". (W okresie wieku Ewangelji) "A pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej". Ci święci Pańscy, wierzmy otrzymali swoją nagrodę w przemianie zmartwychwstania w 1878 roku, a żyjący od tego czasu zbierani są stopniowo do ich wypróbowania wierności w doświadczeniach obecnego złego czasu. (1 Tes. 4:14-17) Tem wzbudzonem królestwem o którym mówi Bóg przez proroka Daniela, są wszyscy wierni zwycięscy tego wieku Ewangelji aż do tego czasu. — Dan. 2:44,45.

Dalszy dowód Pisma Św. że ustanawianie królestwa przez niektórych Badaczy Pisma Św., nie jest królestwem Bożem, lecz przeciwnika, który chce na pozór coś podobnego założyć aby przez to zwodzić braci, że królestwo już jest zakładane by odwrócić lud poświęcony Panu dla świadectwa o tem królestwie do ustanawiania tegoż królestwa. Zauważmy co mówi o tem królestwie prorok Izajasz: "I stanie się w ostateczne dni, (w których my żyjemy) że będzie przygotowana góra domu Pańskiego, na wierzchu gór", my żyjemy dzisiaj w tym czasie przygotowywania góry (królestwa Bożego), lecz nie w kolonizacji wśród braci Chrystusowych, bo ich dział nie jest w rzeczach doczesnych, ziemskich, lecz w duchowym, "niebieskiem królestwie", które jest blisko uzupełnienia. Wtedy gdy ostatni członek tego królestwa wejdzie poza zasłonę, wypełnią się dalsze słowa proroka: "i wywyższy się nad pagórkami" (królestwami tego świata) po trzeciej spazmie jaka przyjdzie na świat w symbolicznem wyrażeniu ogniu i po ucisku Jakuba (Żydów). Tedy zmanifestuje się królestwo Boże Izraelowi cielesnemu przez Nowe Przymierze. (Jer. 32:37-40), Tom. 4, rozdział 13-ty, strona 771 do końca rozdziału.

Tą wywyższoną górą nad pagórkami będzie Królestwo Boże w dwóch fazach, niebieskiej i ziemskiej — niebieską fazę będzie stanowił Kościół i Wielka Kompanja — ziemską fazę będą stanowić Ojcowie Święci Starego Testamentu i naród Izraelski przywrócony do łaski. (Rzym. 11:25-27.) Po tem przyjdzie kolej na inne narody, jak dalej mówi prorok: "I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie

a wstąpmy na górę Pańską, (już ustanowione królestwo Boże) do domu Boga Jakubowego, (narodu Izraelskiego przywróconego do łaski) a będzie nas uczył dróg swoich, bo zakon z Syonu wyjdzie (Kościół) a słowo Pańskie z Jeruzalemu; (widzialnych reprezentantów Kościoła na ziemi.) — Mich. 4:2; Ps. 45:17.

Nie mamy nic przeciwko polepszeniu doczesnego życia o ile rozchodzi się o dopomożenie braciom w biedzie i nędzy jaka obejmuje świat, przez zakładanie jakichś kolonji; lecz aby to miało stanowić królestwo Boże, do którego mają się zbierać narody jest to wbrew nauce Pisma Świętego. Ktokolwiek naucza i popiera zakładanie królestwa Bożego na ziemi przez niedoskonałych ludzi, ten jest zwiedziony przez przeciwnika, który chce uprzędzić prawdziwe królestwo Boże. Nic też dziwnego, że ci, którzy są cielesnymi, gdy się kto pojawi z propozycją doczesnej ulgi, to są gotowi ją przyjąć dla polepszenia doczesnego bytu. Dlatego przestrzegamy lud Pański, który poświęcił się na służbę Bogu, by nadal świadczył o przychodzącem Królestwie Bożem na ziemię, a nie zajmował się ustanawianiem tegoż, bo to należy do Boga a nie ludzi. Jak to potwierdza apostoł Jan: "Potemem widział niebo nowe (władze duchowe) i ziemię nową; (rząd ziemski, Starożytnych Świętych) albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia (władza Szatana i demonów oraz władze ziemskie polityczne, finansowe i religijne) przeminęły, a morza (mas buntującej się ludzkości) już więcej nie było" (Obj. 21:1) "Hal-leluja! iż ujął królestwo Pan Bóg Wszechmogący". — Obj. 19:6.

My członkowie Stow. Badaczy Pisma Świętego stanowczo trzymamy się przyjętych uchwał na Gen. Konwencji w mieście Buffalo, N. Y., w dniach 28, 29 i 30 maja, 1931 roku, które są podane w Brzasku Nowej Ery, w No. 8, z miesiąca sierpnia; dla dobra czytelników podajemy ponownie. (1) "By na pierwszym miejscu trzymać się nauki Pisma Św. (2) Na drugim miejscu trzymać się podręczników Wykładów Pisma Św., jak i innych wydawnictw Towarzystwa (o ile wytrzymują krytykę Słowa Bożego). (3) Na trzecim miejscu, by przyjmować dalsze światło, jakie Pan udzieli, które z pewnością będzie w harmonji z już wywiedzionymi fundamentalnemi dokrynami. Bo jeden jest Pan, o którym mówi prorok. "Ja Pan nie odmieniam się", jedna prawda, jedno harmonijne światło, jak prorok mówi: "Które, im dalej tem bardziej świeci, aż do dnia doskonałego". (Przyp. Sal. 4:18). Nie miejmy względu na osoby, lecz na to co mówią i piszą, czy zgadza się i harmonizuje z nauką Biblii postępując w ten sposób, będziemy mogli uniknąć wielu przeszkód, a Pan da wyjście.

Zatem my członkowie Stow. Badaczy Pisma Św., nie mamy nic wspólnego z ruchem zakładania jakichkolwiek kolonji, lecz całą naszą nadzieję pokładamy w obietnicach Słowa Bożego, a nie w żadnem zrealizowaniu Planu Bożego, jakiego chcą dokonać niektóre zwiedzione jednostki w pośród Badaczy Pisma Świętego. Żadne prawdziwie poświęcone dziecko Boże nie będzie dążyć do zrealizowania rzeczy, które należą do Boga. Pamiętajcie drodzy bracia i siostry na słowa Mistrza, że cokolwiek dodanego kwasu przyczyni się do skwaszenia całego zaczynienia. — Mat. 13:33.

(Od Wydawnictwa)